



wici harcerskie kanady



Dz.H. W.J. Wrażej
1-szy Przewodniczący Zarządu Okręgu Kanady



Hm. S. Stohandel
1-sza Komendantka Chorągwi Harcerek



Hm.S.T.Orłowski
1-szy Komendant Chorągwi Harcerzy

ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK LXI - NUMER 193 – GRUDZIEŃ, 2015

Niechaj magiczna noc Wigilijnego Wieczoru, przyniesie Wam spokój i radość
w gronie rodzinnym, a Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2016 obdarzy
naszą rodzinę harcerską pomyślnością, radością i spełnieniem marzeń,

Redakcja „Wici”



Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty.

Że, jako mówi nam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w naszym domu zasiądzie.

Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota -
Oto co czynić wam każe
Miłość - największa cnota.

Jan Kasproicz



**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada**



DO CZYTELNIKÓW

Rok 2015 jest dla naszej harcerskiej rodziny rokiem jubileuszy – 60-cio lecia Zarządu Okręgu ZHPpgK Kanada oraz wyprzedzającego go o kilka miesięcy jubileuszu WICI (pierwszy numer ukazał się w styczniu 1955r).

A wiecie co znaczy słowo WICI? **Wici** to starodawny sposób zwoływania wojowników i rycerzy na wyprawę wojenną.

Obecnie określenie WICI używane jest jako przenośnia i oznacza komunikat o ważnych sprawach. Może historia idei powstania tego wydawnictwa pomoże wam to zrozumieć.

Po wojnie do Kanady przybyli polscy imigranci, a wśród nich instruktorki i instruktorzy harcerscy i tu wznowili pracę harcerską. Nie było to jednak łatwe wobec braku materiałów szkoleniowych. Dla zaspokojenia tych braków ówczesny komendant Chorągwi Harcerzy Hm. Stanisław Orłowski postanowił wydawać pismo WICI.

Początkowo było to pismo Chorągwi Harcerzy, następnie Chorągwi Harcerzy i Harcerek, a od stycznia 1956r. stało się pismem wszystkich czterech Organizacji Harcerskich w Kanadzie i tak jest to dzisiaj. Zgodnie z nazwą na łamach pisma przekazujemy wiadomości o wszystkim co dotyczy Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie.

Dotychczas, dzięki ofiarnej pracy wszystkich komitetów redakcyjnych, zostało wydanych (łącznie z obecnym) 193 numerów WICI. Redakcja dziękuje wszystkim „współredaktorom” czyli naszej młodzieży harcerskiej za tak licznie nadsyłane artykuły, które wszechstronnie obrazują ich działalność.

Mając nadzieję, że WICI nadal będą spełniać swoją rolę, zapraszamy do współpracy.



Redakcja WICI

**Władze naczelne ZHP wybrane na XI Zjeździe Ogólnym
w Sunningdale, Wielka Britania 22.11.2015r.**

Naczelnictwo

hm Robert Rospędziowski	– Przewodniczący ZHP
hm Oleńka Mańkowska	– Naczelniczka Harcerek
hm Marek Szablewski	– Naczelnik Harcerzy
hm Andrzej Mahut	– Naczelnny Kierownik Starszego Harcerstwa
hm Ks inf Stanisław Świerczyński	– Naczelnny Kapelan
hm Jan Kaczmarek	– Wiceprzewodniczący
hm Stanisław Berkiet	– Skarbnik Generalny
hm Anna Świdlicka	– Sekretarz Generalny
dz.h Julia Moszumańska	– Przedstawiciel Organizacji Przyjaciół Harcerstwa
hm Danuta Figiel	– członek
hm Jagoda Kaczorowska	– członek
hm Michał Nalewajko	– członek
hm Krystyna Pogoda	– członek
hm Teresa Szadkowska-Łakomy	– członek

Komisja Rewizyjna

hm Barbara Jaśnikowska	– Przewodnicząca
hm Wojciech Dreweński	
hm Krzysztof Jakubowski	
hm Waclaw Mańkowski	
hm Tadeusz Stenzel	
hm Zuzanna Sawicka	
hm Małgorzata Zajączkowska	

Naczelnny Sąd Harcerski

hm Ewa Muniak	– Przewodnicząca
hm Bogna Maramaros	
hm Ryszard Owsiany	
hm Stanisław Rafalik	
hm Rafał Ryszka	
hm Monika Skowrońska	
hm Michał Sokolski	
hm Ryszard Weber	
hm Monika Węglarz	

Naczelna Rada Harcerska

hm Andrzej Borowy	hm Barbara Chałko
hm Anna Gębska	hm Adam Jańczuk
hm Jan Minor	hm Elżbieta Morgan
hm Beata Pawlikowska	hm Franek Pepliński

hm Krystyna Reitmeier hm Kinga Rzyska



**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
OKRĘG KANADA**
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



Gawęda Przewodniczącej

Drogie Druhny! Drodzy Druhowie!

W tym roku obchodzimy 60 lat istnienia Okręgu ZHP w Kanadzie. W roku 1955, 60 lat temu, odbył się Zjazd Okręgu, na którym delegaci już istniejących Organizacji Harcerskich wybrali pierwszy Zarząd Okręgu, a prof. dz.h. Władysław Wrażej, został pierwszym Przewodniczącym Zarządu Okręgu Kanada.

Obecny Zarząd Okręgu pełni zadanie koordynowania pracy ZHP w Kanadzie i reprezentuje Związek w środowisku polonijnym i w społeczeństwie kanadyjskim. To, że nasz ruch harcerski w Kanadzie stoi na tak wysokim poziomie po 60ciu latach, zawdzięczamy pracy instruktorów, instruktorek, naszych duszpasterzy, działaczy harcerskich i członków Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Wyniki tej pracy były bardzo widoczne podczas akcji letniej tego roku na Kaszubach, kiedy miałam wielki zaszczyt oprowadzać naszego gościa, Przewodniczącą ZHP druhnę hm. Teresę Ciecierską, po wszystkich obozach i koloniach. Byłam ogromnie dumna z Komendantów obozów i z całej naszej harcerskiej młodzieży.

Na rozpoczęciu Roku Harcerskiego, po uroczystej Mszy Świętej z okazji 60-cio lecia Okręgu, skierowałam następujące słowa do zgromadzonej młodzieży:

60ta rocznica jest często określona, jako „brylantowa” tzw. „diamond anniversary”. Czym jest brylant? Jest to minerał, bardzo trwały, piękny i drogocenny. Tak samo, nasz Ruch Harcerski jest trwały, piękny i drogocenny!! Brylant to także kamień szlachetny, który odbija i załamuje światło..., jeśli trzymasz brylant pod światłem to możesz zauważyć iskrzenie setek kolorowych płomieni. Każdy z nas ma w sobie podobny iskrzący płomień... to jest nasz zapal do pracy harcerskiej. Dbajcie o ten płomień i dzielcie się nim.

Podczas rozmów z naszą młodzieżą wyczuwam ich wielki zapal w przygotowaniach do Światowego Zlotu, który odbędzie się już za półtora roku na terenie Tamaracouta Scout Reserve w prowincji Quebec. Rozkazem L2/15 z dnia 4 czerwca 2015 r., Naczelnictwo zatwierdziło hm. Krystynę Reitmeier, jako Komendantkę IX Światowego Zlotu ZHP. Życzę druhninie Krystynie wszelkiej pomyślności. Wiem, że będzie miała wsparcie i pomoc od każdego z nas w tym przedsięwzięciu abyśmy mogli jak najlepiej gościć grono harcerskie z całego świata.

Druhny i Druhowie, życzę Wam wszystkim radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dużo zdrowia, pomyślności, *zapalu* i zadowolenia ze służby harcerskiej w nadchodzącym Nowym Roku.

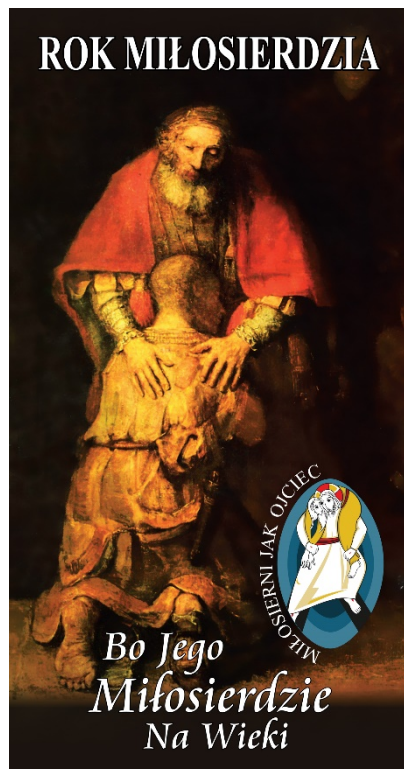
Czuwaj! 

Halina Sandig, hm.

Przewodnicząca Zarządu Okręgu, Z.H.P. Kanada

GAWĘDA KAPELANA

Przeżywamy najpiękniejszy okres roku, czas Bożego Narodzenia. Już myślimy, kogo zaprosimy do domu, z kim zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej, planujemy potrawy i prezenty.



Uwielbiamy świąteczne przygotowania. Pochłaniają one nas bez reszty. Zanurzamy się w tę pełną radości krzątanie, entuzjasmujemy witrynami sklepowymi, kolorowymi reklamami. Pragniemy mieć wszystko zapięte na ostatni guzik. Dom udekorowany od stóp do głów, świecący tysiącami lampek, błyszczący od migotliwych gwiazd.

Aby jak najdłużej cieszyć nas niepowtarzalną atmosferą Bożego Narodzenia, świąteczne dekoracje pojawiają się na początku Adwentu, przynajmniej w moim biurze na pewno jest już mała choinka.

Ale nadchodzący rok będzie również przebogaty w łaski, jakie daje nam Kościół, a mianowicie Rok Bożego Miłosierdzia, który rozpoczyna się 8 grudnia 2015 roku. Wśród wszystkich polonijnych kościołów jest jeden, który w szczególny sposób został uprzywilejowany przez Stolicę Apostolską na nadchodzący Rok Święty. Kaplicy Wierzytwej Adoracji w Parafii św. Maksymiliana Kolbe otrzymała specjalny przywileje na nadchodzący rok, za każdym razem jak tam będziesz i pomodlisz się, możesz uzyskać odpust zupełny. Warto, więc przyjść i spędzić kilka minut z Jezusem.

Ostatnio miałem okazję uczestniczyć w Światowym Zjeździe Ogólnym ZHP poza granicami kraju, który odbył się w Sunningdale Park w Wielkiej Brytanii. Zjazd ten uświadomił mi, jak wielka i piękna na całym świecie jest rodzina harcerska. Obojętnie skąd jesteśmy i skąd przyjechaliśmy na zjazd, mieliśmy wspólny język, zrozumienie i szacunek dla wartości harcerskich.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku, składam Wam najserdeczniejsze życzenia świąteczne dla was wszystkich, dla waszych bliskich, całej rodziny i znajomych. Niech te Święta będą jedyne w swoim rodzaju, niech okażą się tak piękne, jak jest to możliwe, a także niech przyniosą mnóstwo radości i szczęścia.

Niech Jezus Chrystus ubogaci Was w te dobra, jakich najbardziej potrzebujecie. Życzę Wam Radosnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiego błogosławieństwa w Nowym Roku.

Czuwaj!

O. Janusz Błażej OMI

W tym roku mieliśmy wielki zaszczyt gościć podczas akcji letniej na Kaszubach, druhnę hm. Teresę Ciecierską. Podczas dwóch dni drużna Ciecierska zwiedziła wszystkie obozy harcerzek i harcerzy oraz kolonie zuchów. Brała udział w kominku zuchowym, wspólnym ognisku i w spotkaniu z instruktorami. Harcerki, harcerze, zuchy – wszyscy byli zachwyceni naszą druhną Przewodniczącą ZHP „z białym sznurem”. HS

Gawęda Przewodniczącej ZHP hm. Teresy Ciecierskiej przy wspólnym ognisku Akcji Letniej na Kaszubach 16 lipiec, 2015r.

Chciałabym najpierw wyrazić swoją wdzięczność dla Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie za tak gościnne przyjęcie mnie podczas tych ostatnich dwóch dni tutaj na Kaszubach. Miałam przywilej być tutaj przywieziona przez najwyższą władzę naszej Organizacji w Waszym Kraju, przez hm. Halinę Sandig, Przewodniczącą Zarządu Okręgu w Kanadzie, za co jestem Jej bardzo wdzięczna.

Ale jestem też wdzięczna Waszym komendantom akcji letniej, drużnie Basi i druhowi Robertowi za przyjęcie mnie w każdym obozie i po kolei, przedstawienie komendantkom i komendantom, którzy byli odpowiedzialni za to, że Wy i ja jesteśmy tutaj przy tym ognisku dzisiaj wieczorem.

Za dzień, za półtora dnia, Was już tu nie będzie. Tu zostaną tylko te kłody spalone, jako dowód, że myśmy tutaj w tej konfiguracji byli razem.

I to bycie razem jest czymś, co nas wszystkich łączy w naszej Organizacji, czy tu przy tym ognisku w Kanadzie, czy przy ogniskach, w których będę uczestniczyć w Stanach Zjednoczonych na ich Zlocie za tydzień, czy też na Zlocie w Wielkiej Brytanii za dwa tygodnie.

Jest dużo rzeczy, które nas łączą, jest nasza Organizacja, to, że znamy nasze Przyrzeczenie, nasze Prawo, to że wiele z nas tutaj nosi krzyż nad sercem z lewej strony munduru i jeszcze jedna rzecz, może nie pomyśleliście o tym, ale chyba każdy z nas ma przy swoim mundurze sznur.

Zaczynacie tak jak Ja zaczęłam, ze sznurem szarym, potem z czasem przybywają na nasze lewe ramię, czy wokół szyi, sznury różnych kolorów.



Uczyliście się że najważniejsze co oznaczają te harcerskie sznury, począwszy od tego szarego – – jest to gotowość do służby. Jesteśmy gotowi przyjęcia na siebie odpowiedzialność za to aby nasza Organizacja nadal była potężna i taka została wprowadzona w przyszłość. A ta przyszłość to jesteście Wy.



Są jeszcze tacy, którzy funkcji nie mają, ale sznur mają. Ten sznur pokazuje tą gotowość. W przyjmowaniu funkcji okazujemy, że chcemy zrobić to wszystko, co nam nakazane jak najlepiej tylko potrafimy.

Życzę Wam żebyście zawsze mieli tą siłę, tą umiejętność i tą chęć, którą dzisiaj napotkałam w pełnieniu takiego rodzaju służby, aby kontynuować i przekazywać wiedzę, którą wyście nabyli, następnym pokoleniom. Uważam, że to, co nas też łączy, co jest ważne, jest przy pracy, przy takim rodzaju obozu, na który każdy z Nas dobrowolnie przyjechał, jest to że wyjeżdżamy z przyjaźnią.

Mam nadzieję, że każda osoba tutaj obecna przynajmniej zawarła jakąś nową przyjaźń, jeszcze jedną osobę, a w dzisiejszych czasach jest bardzo łatwo taką przyjaźń kontynuować podczas roku do następnego obozu, który na Was tutaj czeka.

Więc jeszcze raz chciałabym okazać swoją wdzięczność i radość, że mogłam razem z Wami przebywać i zobaczyć to wszystko, co przygotowaliście, aby Wasze obozy i kolonie były tak wspaniałe. Wyjeżdżając stąd powinniśmy podziękować koleżankom, kolegom za wspólne przeżycia, a członkom Komendy za wkład ich pracy.

Czuwaj!

60 LAT PRACY OKRĘGU KANADA

Przed powołaniem do życia Zarządu Okręgu, prace harcerskie na terenie Kanady koordynował delegat Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju prof. dr. hm. Wiktor Szyryński, doświadczony przedwojenny instruktor harcerski. Funkcję tę pełnił od 1948 do 1958 roku.

W roku 1952 powstała Komenda Chorągwi Harcerek, a w roku 1953 Komenda Chorągwi Harcerzy. Organizacja Starszego Harcerstwa była już ustabilizowana. Rozpoczęła się ożywiona praca Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Pierwszy Zarząd Okręgu

15 maja 1955 roku odbył się pierwszy Zjazd Okręgu, a prof. dz.h. Władysław Wrażej, harcerz pierwszej tworzącej się drużyny harcerzy we Lwowie w 1909 roku, został pierwszym Przewodniczącym Zarządu Okręgu Kanada.

Prawa i obowiązki Zarządu Okręgu

Zarząd Okręgu koordynuje prace Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (ZHPpgK) w Kanadzie i reprezentuje Związek zarówno w środowisku polonijnym jak i na forum społeczności kanadyjskiej.

Zarząd Okręgu czuwa nad atmosferą, ideologią i harmonijną współpracą Organizacji ZHP w Okręgu. Zarząd podejmuje działania w celu ograniczenia ryzyka, szczególnie pod względem reputacji i odpowiedzialności prawnej Związku na terenie Okręgu, załatwia sprawy prawne i legalne oraz ubezpieczenie zajęć harcerskich, zabezpiecza majątek harcerski i troszczy się o sprawy finansowe i jego kontrolę. Zwołuje zebrania Zarządu Okręgu i Zjazdy Okręgu, komunikuje się z terenem pracy harcerskiej poprzez wydawanie Okólników.

Status prawny Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie

Zarząd jest odpowiedzialny za status prawny Związku Harcerstwa Polskiego w kraju, w którym działamy. Nowy Statut został opracowany i zatwierdzony w 2014 roku, aby dostosować się do wymogów nowej ustawy rządu federalnego. ZHP w Kanadzie jest zarejestrowany pod nazwą "Polish Scouting Association in Canada".

Zarząd Okręgu a Kongres Polonii Kanadyjskiej

Od 1956r. ZHP w Kanadzie jest członkiem Kongresu Polonii Kanadyjskiej (KPK). Wiele członków naszego Związku włącza się w prace Zarządu Głównego KPK i lokalnych Okręgów KPK, pełniąc odpowiedzialne funkcje. Zarząd utrzymuje dobre i przyjazne stosunki z organizacjami i instytucjami polonijnymi oraz z duchowieństwem.

Działalność

Podczas swojej 60-letniej działalności w Kanadzie, ZHP prowadziło lub prowadzi pracę harcerską w następujących miastach: Montreal i okolice (Quebec), w wielu ośrodkach w Ontario (np. Ottawa, Oshawa, Scarborough, Toronto, Mississauga, Brampton, Oakville, Burlington, Hamilton, London, St. Catharines, Windsor, Kitchener-Waterloo, Sudbury, Welland, Vaughan i Milton), w Vancouver (British Columbia), w Calgary i Edmonton (Alberta), w Winnipeg (Manitoba). Koła Przyjaciół Harcerstwa rozsiane są na terenie całej Kanady, gdzie swoją pracą wspierają jednostki harcerskie.

Archiwum Harcerskie Kanady

Zarząd Okręgu zorganizował zbiór materiałów, dokumentów oraz pamiątek od 1952 roku w Archiwum Harcerskim Kanady. Są to rozkazy, okólniki, sprawozdania, protokoły z poszczególnych konferencji organizacji harcerki, harcerzy, przyjaciół harcerstwa i zjazdów okręgu; pamiątki, fotografie, filmy, "Wici" Harcerskie, różne pisma harcerskie i cenne dokumenty. Zarząd Okręgu jest w trakcie "cyfryzacji" części materiałów żeby były dostępne przez Internet na stronie www.zhpkanada.org.

Opieka Duszpasterska

Zarząd Okręgu zabiega również, aby młodzież harcerska miała zapewnioną opiekę duszpasterską. Zjazd Okręgu wybiera Kapelana Okręgu, który jest członkiem Z.O. Kapelani harcerscy służą poradą i pomocą w organizowaniu uroczystości o wymiarze duchownym dla młodzieży i grona instruktorskiego oraz przyjaciół harcerstwa. Cały Okręg wziął udział w uroczystościach spotkania z Janem Pawłem II, w roku 1984 w Toronto.

Z okazji 100-lecia harcerstwa polskiego w 2010r., Zarząd Okręgu zorganizował Mszę Świętą w Katedrze Św. Michała w Toronto oraz pielgrzymkę pieszą całej akcji letniej na Kaszubach do kościoła Matki Boskiej w Wilnie. W 2014 roku Zarząd Okręgu zorganizował peregrynację relikwii Patrona Harcerstwa Polskiego bł. ks. phm. Stefana Frelichowskiego.

Wici Harcerskie Kanady

Pismo Zarządu Okręgu "Wici" Harcerskie też obchodzi swoje 60-lecie pracy wydawniczej. Obecnie pismo to jest wydawane również drogą elektroniczną.

Złoty, Wyprawy, Projekty Specjalne

Zarząd Okręgu przy wspólnym wysiłku wszystkich Organizacji harcerskich, organizuje Złoty, wyprawy oraz inne imprezy.

Wyprawy zorganizowane z okazji rocznic historycznych:

- Delegacje harcerskie do Włoch na 45-tą, 50-tą i 70-tą rocznicę Bitwy o Monte Cassino.
- Pielgrzymka do Polski na VI Światowy Dzień Młodzieży i spotkanie z Ojcem Świętym w 1991r.
- W roku 2004 wyprawa harcerska (ponad 100 osób) do Polski na Zlot Harcerstwa Polskiego "Szare Szeregi" z okazji 60-lecia wybuchu Powstania Warszawskiego.

W roku 2002, Zarząd Okręgu zorganizował uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej przy cmentarzu w Wilnie... *"W hołdzie tym, którzy po latach wiernej służby najwyższym ideałom harcerskim, odeszli na wieczną wartę"*.

Zarząd Okręgu opiekuje się pomnikiem „Szare Szeregi” na Kaszubach. Ostatnio dokonał remontu i odnowienia pomnika oraz z okazji 70-tej rocznicy Powstania Warszawskiego zaprojektował i zorganizował uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej przy pomniku.

Światowe Zloty Harcerstwa

1969 - Pierwszy Zlot "Monte Cassino", Monte Cassino, Włochy

Zlot był zwołany i zorganizowany przez Naczelnictwo ZHPpgK z okazji 25 rocznicy tego zwycięstwa. W czasie uroczystości na Zlocie było symboliczne przekazanie tradycji walk o niepodległość młodemu pokoleniu i odsłonięcie, w obecności sześciu tysięcy rodaków i gen. Władysława Andersa, tablicy pamiątkowej z napisem: "Tu na Monte Cassino, w dwudziestą piątą rocznicę bitwy, młodzież polska przejęła sztandary walczącego o wolność narodu" oraz złożenie symbolicznego ślubowania na sztandarze Polskich Sił Zbrojnych. Zlot liczył 1,143 uczestników. Z Kanady wzięło w nim udział 100 harcerek i harcerzy oraz 14 członków Organizacji Przyjaciół Harcerstwa.



1976 - II Zlot "Kaszuby 76", Kanada. "Nasze Wczoraj,

Dziś i Jutro" Zlot był zorganizowany i przeprowadzony przez Okręg ZHP Kanada. Komendantem Zlotu był hm. Stanisław Orłowski. Nazwa "Kaszuby" była związana z rejonem, gdzie 150 lat temu osiedlili się Kaszubi z Pomorza. Hasło Zlotu "Nasze Wczoraj, Dziś i Jutro" przewijało się przez całość programu. Zlot liczył 1,543 uczestników z 9 krajów. Z Kanady wzięło udział 307 harcerek, 314 harcerzy, 14 członków Starszego Harcerstwa i 62 członków Organizacji Przyjaciół Harcerstwa.



1982 - III Zlot w Comblain-la-Tour, Belgia. "Służba

Polsce" Hasło Zlotu "Służba Polsce" realizowane było w obozach harcerek "Częstochowa" i harcerzy "Gniezno". Te dwie nazwy łączyły Zlot z duchową stolicą Polski – Częstochową oraz z Gniezmem, z którego wyrosła Polska Świętego Millenium. Zlot zorganizowany i przeprowadzony był przez Naczelnictwo.



W Zlocie z Kanady brało udział 119 harcerek, 67 Harcerzy, 11 członków Starszego Harcerstwa i 33 członków Organizacji Przyjaciół Harcerstwa. Razem 230. Po Zlocie odbyła się wycieczka po Europie. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w ognisku harcerskim z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II w Castel Gandolfo.

1988 - IV Zlot w Rising Sun, Maryland, USA. "Wstań! W słońce idź!"

Zlot zorganizowany i przeprowadzony był przez Okręg ZHP USA. Zwołany został w setną rocznicę urodzin założycieli Harcerstwa Polskiego – Andrzeja Małkowskiego i Olgi Małkowskiej.

Hasło Zlotu "Wstań, w słońce idź". Mottem Zlotu był refren hymnu harcerskiego, "Wszystko, co nasze", do którego słowa napisała Olga Małkowska: "Ramię pręż, słabość krusz, Ducha też, Ojczyźnie miłej służ". Stan Zlotu: 1,236. Z Kanady wzięło udział 101 harcerek, 79 harcerzy i 21 członków OPH. Razem 201.



1994 - V Zlot w Clumber Park, Wielka Brytania. "Idź - Czuwaj!"

Zlot obiera nazwę "Dziedzictwo". Zlot gościł młodzież z 17 krajów. Po raz pierwszy w historii Harcerstwa poza granicami Kraju, Zlot gościł młodzież harcerską z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i Węgier, jak również delegacje Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z Polski. Zlot zorganizowany i przeprowadzony był przez Okręg ZHP Wielka Brytania.



2000 - VI Zlot w Acton, Kanada. "Z Przymierzeniem w Nowe Tysiąclecie"

Zlot "Wierny Ród Harcerski" podkreślił, że w okresie wojny i w latach powojennych, ZHP poza granicami Kraju nigdy nie przerwał swojej działalności, pozostając wiernym zasadom skautingu i idei służby. Jako Hasło Zlotu obrano: "Z Przymierzeniem w Nowe Tysiąclecie". Na Zlocie przeprowadzono symboliczne "Przejście przez Bramę w Trzecie Tysiąclecie". Zlot był zorganizowany i przeprowadzony przez Okręg ZHP Kanada. Komendantką Zlotu była hm. Elżbieta Morgan. Uczestniczyło w nim 1473 osób z 14 krajów. Z Kanady brało udział ponad 400 osób.



2006 - VII Zlot "Skautowym Tropem" w Whiteford, Maryland, USA

VII Zlot Światowy odbył się w Broadbanks Creek Scout Reserve w Maryland USA.

Ponad 300 harcerek i harcerzy i członków OPH z Kanady wzięło udział w tym VII Światowym Zlocie ZHPpgK.

Zlot był zorganizowany i przeprowadzony przez Okręg ZHP USA.



2010 - VIII Zlot Stulecia "Twierdza" w Zegrzu, Polska VIII Światowy

Zlot "Twierdza" z okazji stulecia Harcerstwa odbył się w Polsce, w Zegrzu w województwie Mazowieckim. Twierdza symbolizuje obronę wartości i wieczne czuwanie, aby ich nie utracić. Harcerstwo zbudowane było na chrześcijańskich wartościach służby Bogu, Polsce i bliźnim i do dziś od tych wartości nie odstępuje.

Zlot był zorganizowany i przeprowadzony przez Naczelnictwo ZHPpgK. Uczestniczyło w nim ponad 1550 osób z 13 krajów. Z Kanady brało udział ponad 350 osób.



2017 IX Światowy Zlot

Naczelnictwo ZHPpgK powierzyło Zarządowi Okręgu ZHP Kanada zorganizowanie i przeprowadzenie IX Światowego Zlotu. Naczelnictwo mianowało hm. Krystynę Reitmeier, jako Komendantkę Główną Zlotu. Zlot odbędzie się na terenie Tamaracouta Scout Reserve, Quebec.

Pomoc Polsce

W okresie najtrudniejszym w Polsce, harcerstwo polskie w Kanadzie pośpieszyło z pomocą narodowi polskiemu w Kraju. Jednostki harcerskie – zuchy, harcerki i harcerze rozprzedawali specjalne znaczki "Solidarność" z listkiem klonowym, zdobywając 10 tysięcy dolarów na pomoc dla dzieci w Polsce. Kręgi starszoharcerskie sponsorowały rodzinę polską do Kanady, wysłały tysiące dolarów dla potrzebujących w Polsce. Drużyna instruktorek im. Jagi Falkowskiej organizowała specjalne imprezy których dochód w wysokości 7 tysięcy dolarów został przeznaczony na pomoc biednym dzieciom w Polsce i na paczki dla starszych instruktorek w Polsce. Zarząd Okręgu wysyłał znaczną sumę pieniędzy dla harcerstwa polskiego na Litwie i Ukrainie.

Opracowała hm. Zofia Stohandel



60

*Z okazji Diamentowego Jubileuszu
Związku Harcerstwo Polskiego – Okręg Kanada
składamy gratulacje i dziękujemy
za 60 letnią pracę
w wychowywaniu nowych pokoleń
młodzieży w ideałach harcerskich.*

Redakcja WICI

Ad Multos annos!!

DIAMENTOWY JUBILEUSZ



Na Zlocie ZHP w 2000r. w Kanadzie symbolicznie przeszliśmy w trzecie tysiąclecie, a w sobotę, 14go listopada, 2015r. nastąpiło kolejne "przejście". Przeżyliśmy Diamentowy Jubileusz Zarządu Okręgu ZHPpgK Kanada.

Aczkolwiek harcerstwo polskie w Kanadzie istniało już przed Drugą Wojną Światową, pierwszy Zarząd Okręgu ZHP Kanada powołano do życia w roku 1955. Oficjalne obchody 60-lecia Okręgu zakończyły się uroczystym balem w Centrum Jana Pawła II w Mississauga, Ontario.

Program wieczoru, świetnie prowadzony przez hm. Stanisława Reitmeiera, przebiegł w bardzo miłej atmosferze. Przed wejściem na salę każdy mógł obejrzeć wystawę sylwetek Przewodniczących (na plakatach). Materiał przygotowała hm. Zofia Stohandel. Wystawa "WICI" Harcerskich Kanady, też obchodzących swoje 60-lecie, przedstawiała przekrój okładek tego pisma.

Hm. Halina Sandig, 17-ta Przewodnicząca Zarządu Okręgu, w asyście phm. Katarzyny Makary i p.wd. Adriana Wyrebka, przeprowadziła symboliczny obrzęd upamiętniający wszystkich byłych Przewodniczących od roku 1955. Było ich 16.. Zapalono świeczkę (oryginalnie zapaloną na Balu ZHP z okazji 50-lecia w roku 2005) i ułożono bukiet z 16 goździków - 12 białych goździków dla tych którzy odeszli na



wieczną wartę, oraz 4 czerwonych w imieniu pozostałych Przewodniczących. Podczas ceremonii, przy wkładaniu goździka do wazonu z sali padało nazwisko z kolei każdego Przewodniczącego Na końcu, każdy obecny Przewodniczący/a otrzymał/a kopię w ramce swego plakatu. Obecni na sali phm. Marek Malicki odebrał plakat w imieniu ś.p. ojca a hm. Krystyna Burska w imieniu ś.p. męża.



Przywitano gości honorowych (podaję w kolejności alfabetycznej): Hm. Teresa Berezowska, Prezes ZG KPK; O. Janusz Błażej, OMI, proboszcz parafii Św. Maksymiliana Kolbe, Przewodniczący Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę i Kapelan Zarządu

Okręgu, ZHP w Kanadzie; Patrick Brown, lider partii konserwatywnej Ontario; O. phm. Marian Gil, Prowincjał Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, Prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie; phm. Marek Malicki, Prezes Funduszu Wieczystego Milenium Polski Chrześcijańskiej; hm. Elżbieta Morgan, Prezes Rady Dyrektorów Credit Union (CU) Św. Stanisława - Św. Kazimierza; Andrzej Pitek, Prezes Zarządu CU; Konsul Andrzej Szydło, Dział Polonii i Promocji, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto.

Przed podaniem posiłku O. Marian Gil, OMI odmówił wzruszającą harcerską modlitwę. Brawa dla hm. Doroty Gdyczyńskiej która przygotowała wyświetlane podczas obiadu przezrocza z 60-ej letniej działalności instruktorek, instruktorów, działaczy i sympatyków ZHPpgK.

Goście honorowi skierowali wiele miłych słów pod adresem ZHPpgK, jego członków z ich działalności wśród Polonii kanadyjskiej. Między refleksjami wypowiedzianymi, jedno słowa specjalnie utkwiły mi w pamięci. Druhá Bereżowska powiedziała (po angielsku): *The scouting promise is strength. It gives you direction for all your undertakings, and one undertaking leads to another throughout your life until you reach the goal that you set for yourself.* To właśnie ta myśl kieruje członków ZHPpgK przez całe życie.



Na zakończenie Przewodnicząca hm. Halina Sandig przedstawiła obecnych na sali członków Zarządu Okręgu oraz podziękowała wszystkim Kołom Przyjaciół Harcerstwa, Organizacjom Polonijnym za poparcie oraz sponsorom którzy poparli finansowo Bal 60-lecia.

Po oficjalnej części, przy akompaniamencie wspaniałej muzyce rozpoczęła się zabawa podczas której, druha Reitmeier, ogłosił możliwość wzięcia udziału w cichej aukcji, kupić bilety na loterię fantową oraz bawić się i tańczyć "do syta".

60 lat przeżytych - pokoleniami wspólnie doświadczonych różne "przejścia" – i oczekujące kolejne "przejścia" na następnym Zlocie Światowym w Kanadzie w 2017r.



Do zobaczenia! CZUWAJ!
Hanna Sokolska, hm.







Cykle Sprawnościowe

Co to jest cykl? Cykl sprawnościowy jest to szereg zbiórek, których tematem jest jedna i ta sama zabawa „w coś”. W czasie tych zbiórek, zuchy przestają być już tylko zuchami, a przemieniają się w zuchów-astronautów, lotników, Indian, marynarzy, listonoszy itp.



Śpiewają marynarskie piosenki, tańczą tańce wojenne Indian, budują modele raket i samolotów, robią wyprawy na księżyc itp. Cykl składa się z 6-10 zbiórek, zależy od tematu, cykl zaczyna się wyborem cyklu i kończy się obrzędowym nadaniem sprawności.

Dlaczego należy przeprowadzać cykle? Program pracy dobrej drużyny opiera się na cyklach sprawnościowych. Dlaczego? Bo dzieci w wieku zuchowym lubią się bawić „w coś”. Wyobraźnia dzieci jest żywa i łatwo poddająca się sugestii. Któż z nas nie bawił się w policjantów, czy tarzana włącząc na drzewa. Książki J. Verne wysyłały małych podróżników na biegun, księżyc lub głębiny morskie.

Cykl sprawnościowy przez swój charakter zaspokaja dziecięcą potrzebę zabaw „w coś”, dostarcza rozrywki, i jednocześnie spełnia zadanie wychowawcze. Drużynowy podsuwa temat zabawy, dobiera fascynujące zajęcia, czyniąc tym samym zabawę nie tylko zabawą, ale i nauką.

W jaki sposób cykl spełnia swe zadanie wychowawcze? Aby dziecko było szczęśliwe trzeba aby pragnienie zabaw zostało zaspokojone.

Cykl sprawnościowy dostarcza zdrowych tematów do zabaw, nie tylko daje okazję do wyżycia się w radosnej przygodzie, ale stwarza warunki w których uczą się wielu wartościowych rzeczy.

Dobry cykl pomaga zuchowi w jego rozwoju, zarówno fizycznym jak i psychicznym. Wychowanie odbywa się przez umiejętny dobór zajęć, przez gry, tance, piosenki oraz majsterkowanie.

Wyliczymy kilka cykli i pokażemy, jakie cechy charakteru mogą, dzięki nim zostać rozwinięte:

żołnierz	- karność i posłuszeństwo
lotnik-astronauta	- patriotyzm, bystrość, odwaga
marynarz	- czystość, zręczność
góral	- zręczność, muzykalność, dzielnica Polski
kupiec	- rzetelność, uczciwość, pamięć
Robinson Crusoe	- samodzielność, pomysłowość
rycerz	- rycerskość, prawdomówność, siła fizyczna

Czym należy kierować się przy doborze cyklu? Musimy zdecydować na co będziemy kłaść szczególny nacisk w naszej pracy. Czy chcemy zapoznać zuchów z jakąś dzielnicą Polski, rozwinąć jakąś cechę, pomóc chorym dzieciom, lub opiekować się zwierzętami?

Należy przemyśleć jaki wybrać cykl, bo nie każdy odpowiada wszystkim gromadom.

Wódz musi znać zainteresowania swoich zuchów. Na co chce skierować ich uwagę?

Jakie wady hamują pracę w gromadzie? brak karności, spóźnianie się, skarżenie.

Jakie cechy charakteru rozwinąć w zuchach: oszczędność, prawdomówność?

Decydując co należy zrobić najpierw, wódz formuje hasło pracy, np.: „Czynimy dobrze”, lub: „Zuchy niosą radość”, itp. Wiedząc co chce robić, wódz opracowuje odpowiedni cykl, stosowny do potrzeb gromady.

Cechy dobrego cyklu. Dobry cykl musi spełniać potrójną rolę:

- przystosowany jest do wieku zuchów,
- odpowiada ich zainteresowaniom,
- wyływa z hasła pracy.

Jak zabrać się do układania cyklu? Wybrać sprawności najbardziej nam odpowiadające i opracowanie cyklu. Ułożyć program na 6, 8, czy więcej zbiórek cyklowych. Wybierz sprawność, np. marynarza: Przeczytaj dokładnie wymagania.

Wymagania na sprawność stanowią mocno skondensowanym program cyklu.

Ramowy program zajęć cyklowych. Opierając się na wymaganiach:

- gry, ćwiczące odwagę, zwinność, zręczność, zmysł wzroku i słuchu,
- zajęcia na zbiórce, piosenki, tańce gawędy,
- zadania do wykonania codziennie poza zbiórkami,
- majsterkowanie,
- wycieczki.

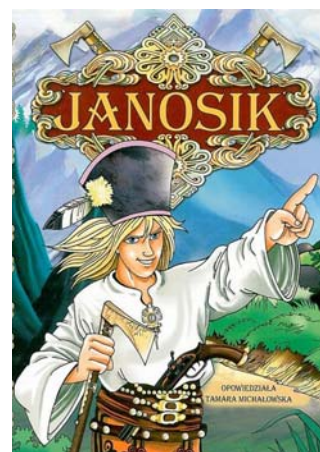
Dobór materiałów cyklowych. Wszystko co się dzieje w gromadzie w czasie cyklu, musi wiązać się z jego tematem.

Piosenki: - dobrane do cykli

Tańce: - jest duża ilość tańców zuchowych, może być również taniec wspólnie stworzony przez wodza i zuchów.



Gawędy: - przeważnie ułożone tak, że zawierają tematy do gier, majsterkowania, czy inscenizacji ilustrujących życie i czyny bohaterów cyklu, które służą do naśladowania.



W każdej gawędzie musi być jakiś morał. Np. tematem do sprawności „Górale” może być:

- a. z „Potopu” – Górale ratują króla Jana Kazimierza przed Szwedami,
- b. Giewont – legenda o śpiących rycerzach,
- c. opowiadanie o Janosiku.

Majsterkowanie: Powinno być na każdej zbiórce i poza nią. Nieskończone na zbiórce przedmioty zuchy kończą w domu. Każda zrobiona rzecz ma związek z cyklem: czy to ozdoba, zabawka czy narzędzie codziennego użytku.

Obrzędowość: Obrzędowość jest czymś co zuchy ogromnie lubią. Lubią tajemniczość i ciekawe obrzędy. Każdy nowy cykl, to okazja do wprowadzenia czegoś nowego: obrzędu rozpoczęcia i zakończenia zbiórki, ukłonu i pozdrowienia, obrzędu sprawdzania obecności, tajemniczego języka czy alfabetu, szyku cyklowego, obrzędu nadawania sprawności, itp.

Gry: Bardzo ważna i nieodłączna część cykli. Powinno ich być jak najwięcej.

Jeżeli postanowimy położyć nacisk na ćwiczenia zmysłów, to przeważać będą gry wzrokowe, słuchowe, węchowe, dotykowe, itp. Nie zapominajmy jednak o sile czy pamięci.

Rozpoczęcie cyklu. Na zbiórce, która ma rozpocząć cykl, wódz wygłasza gawędę o Słowianach, lotnikach czy Apollo VIII. Gawęda może być również zbiorowa, w której opowiadają co wiedzą o proponowanym cyklu. Następnie jest wybór cyklu, wpisanie do kroniki, zmiana nazwy gromady i szóstek, tworzenie nowego szyku, nauka piosenki itp. Od tej chwili zuchy stają się Indianami lub astronautami.

Zakończenie cyklu. Ostatnia zbiórka to uroczystość zakończenia cyklu w formie wycieczki, biegu zuchowego, turnieju lub cyklowego kominka. Na przykład żołnierze mogą urządzić manewry, zakończone dekoracją medalami (oznaki sprawności) i defiladą a Eskimoski zorganizują olimpiadę zimową. Na ostatnią zbiórkę cyklu program powinien składać się:

- a. piosenka śpiewana w czasie cyklu
- b. tańce cyklowe
- c. inscenizacja
- d. ciekawe gry
- e. opowiadanie zuchów na tematy cyklowe
- f. konkurs za najlepszy strój, broń czy ozdobę
- g. obrzędowe nadanie sprawności, zawieszenie wstążeczek sprawności na totemie gromady, wpisanie notatek do kroniki.

Uwagi Końcowe.

Każda zbiórka powinna być inna, urozmaicona, nie zawsze w sali, może być na boisku, w parku lub lesie. Wódz gromady nie tylko organizuje zajęcia, ale bierze w nich udział. Zuchy wychowuje się przez dobry przykład. Wódz nie jest dowódcą ale kolegą, starszym bratem, dobrym przyjacielem. Wódz robi wszystko co robią zuchy: śpiewa, tańczy, robi latawce.

Do udanego cyklu potrzebni są dobrzy zuchy/aktorzy, poniżej podajemy sprawność AKTORA.

AKTOR

Wymagania:

Sprawność może otrzymać zuch, który nie opuścił więcej niż 3 zbiórki w czasie trwania cyklu i który:

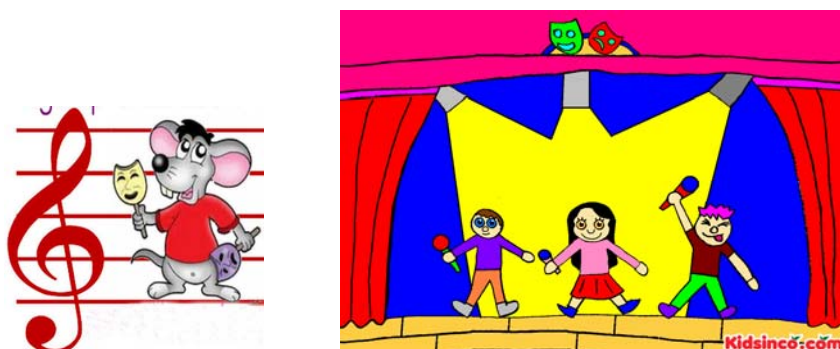
1. Posiada karność aktorską, nie obraża się, słucha reżysera
2. Bierze czynny udział w przedstawieniach teatryku zuchowego
3. Układa zagadki bez słów (mimiczne)
4. Naśladuje głosy zwierząt oraz różnych przedmiotów (np. pociągu, samochodu, piły)
5. Odegra jakąś pantomimę (kłótnię w szkole, sceny na dworcu lub na ulicy, walkę Krakusa ze smokiem)
6. Zadeklamuje lub zaśpiewa
7. Robi najprostsze pomoce aktorskie: wąsy, brody, czapki, kukielki itp
8. Potrafi odsłaniać i zasłaniać scenę, pomaga w przygotowaniu dekoracji.



Uwagi:

Przedstawienia samorodne można robić na każdej zbiórce gromady.

- Tematy do zuchowego teatryku samorodnego czerpać należy ze znanego zuchom otoczenia oraz bajek, legend, opowiadań, z literatury dziecięcej, kina etc.
- W przedstawieniach powinna brać udział, w charakterze aktorów, cała gromada. Cykl powinno się zakończyć większym przedstawieniem.





Dział Harcerski

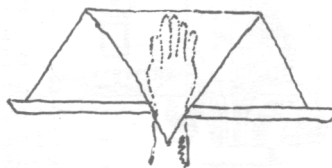


ĆWIK w 36-ciu Zbiórkach

Ciąg dalszy- (początek w „Wici” #190)

28-ma zbiórka; Także w polu.

1. Rozbić namiot.
 2. Obandażować głowę
 3. Zrobić szkic drogi
 4. Odczytać odcinek tej drogi z mapy
 5. Marsz na kąć kierunkowy.
- G a w ę d a: "Harcercz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza".
 - Śpiewamy.
 - Planujemy następną zbiórkę, wyznaczamy zadania i potrzebny sprzęt.
 - Punktacja.



29-ta zbiórka: "Wiadomości harcerskie".

Rozpoczęcie jak zwykle.



- Rozsypanka prawa harcerskiego.
- Przepisz prawo harcerskie do dzienniczka.
- Opowiedz o Małkowskim.
- Wypisz nazwiska drużynowego, hufcowego i Komendanta Chorągwi (adresy i telefony potrzebne).
- Rozpoznaj sznurki funkcyjne.
- Objaśnij lilijkę i krzyż harcerski.
- Zaśpiewaj "Wszystko co nasze" i cztery inne pieśni harcerskie.
- Pokaż, że prowadzisz dziennik harcerski i co w nim już zapisałeś.
- G a w ę d a: "Harcercz postępuje po rycersku".
- Śpiewamy.

30-ta zbiórka: Wiedza o P o l s c e.

Zaczęcie zbiórki i sprawdzenie zadań jak zwykle.

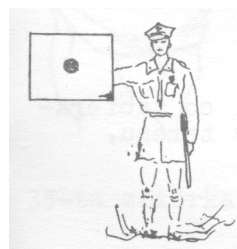
- Pokaż, że masz w swym dzienniczku mapę Polski i wiesz jakie ziemie utraciliśmy, a jakie odzyskali.
- Umiesz opowiedzieć o: chrzcie Polski, bitwie pod Grunwaldem, Konstytucji 3-go Maja, powstaniu Kościuszkowskim i odzyskaniu niepodległości.
- Za temat dzisiejszej zbiórki możemy sobie obrać Konstytucję 3-go Maja. Każdy z członków omówi jakiś punkt zmian ustrojowych.



- Wyjaśnij dlaczego Polacy czczą tę konstytucję, jakkolwiek nie mogli jej wykonać w pełni w latach 1791/92.
- Jeżeli nie potraficie sami wygłosić pogadanki na temat 3-go Maja, wyszukajcie kogoś z rodziców, który wam pomoże.
- Śpiewamy pieśni narodowe.
- Zadanie: uzupełnić dzienniczki harcerskie.
- Przygotować się do gry polowej, połączonej z sygnalizacją.

31-sza zbiórka: Gra polowa i sygnalizacja.

- Zbiórka zaczyna się od odczytania listu napisanego Morse'em , w którym dajemy instrukcję dokąd iść.



- Po drodze tropienie za znakami
- Po dojściu na miejsce szukamy "ukrytego skarbu"
- Przerób z zastępem gry: nauka krycia się w chowanym, nauka podchodzenia, krytym szlakiem, rozsypka, po wieloboku, trop w trop za wrogiem, mylenie pogoni, rozpoznawanie terenu, szkic placówek, napad na biwak. Oczywiście nikt nie przerobi tych wszystkich gier na jednej wycieczce, ale na obozie warto **te gry przerobić**
- G a w ę d a: "Harcercz miłuje przyrodę"
- Przećwiczymy alfabet Morse'a lub semafor, sygnalizacja gwizdkiem, chorągiewkami lub tarczami
- Warto kiedyś zrobić sygnalizację świetlną w nocy lub wieczorem
- Skład stacji nadawczej i odbiorczej
- Powtórzmy znaki indyjskie
- Sprawdzić dzienniczki i wyznaczyć zadania - Punktacja
- Przećwiczyć alfabet Morse'a brzęczykiem

32-ga zbiórka: Przyroda.

Przygotowanie zbiórki: obierz sobie teren bogaty w okazy przyrody, w naturalnym otoczeniu.

- Zainteresuj się jak się prowadzi zajęcia biologiczne w polu - nauczyciel biologii poda ci pomysły i wskaże odpowiednią lekturę. Nawet bez przygotowania można tę zbiórkę przeprowadzić ciekawie.
- Rozstaw osobno każdego w zastępie i wyznacz mu przestrzeń kwadratowa, którą ma zaobserwować. Można obserwować rośliny, kwiaty, trawy, jakie rosną w tym kwadracie, albo ptaki, owady, drzewa (oczywiście to już w większej przestrzeni).
- Ważne jest by zastępowy przyszedł na zbiórkę z gotowym planem jak zatrudni każdego tak, by rezultat obserwacji dawał jakąś całość.
- Pamiętamy o polskich nazwach.
- Śpiewamy.
- Wyznaczamy zadania na następną zbiórkę.
- Punktacja.
- G a w ę d a: "Ochrona przyrody" i obowiązujące przepisy ochrony przyrody w kraju zamieszkania.



• **33-cia zbiórka: Biwak całodzienny.**



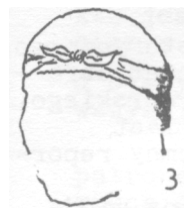
- Ustalamy z zastępem dokąd idziemy i co zabieramy: namioty, żywność, sprzęt, mapy terenu, kompasy
- Rozbicie biwaku
- Przygotowanie posiłku
- Terenoznawczy wywiad okolicy
- Orientuje się w terenie, czytaniu mapy w terenie, korzystaniu z mapy w terenie, wyznaczaniu stron świata, na przełaj z kompasem, w lesie z kompasem, w poszukiwaniu gońca, w ukryciu do znikającego celu, tą samą drogą z powrotem, najkrótszą drogą z powrotem, po linii kierunkowej, odnajdywanie drogi
- Wiadomo, że tych wszystkich gier nie wykonamy na jednym biwaku, wymieniam je jednak, by ułatwić zastępowemu wybór. Nadają się one do zajęć obozowych.



- Wysyłając członków zastępu na wywiad terenoznawczy określamy im dokładnie co każdy z nich ma zbadać. Okazja do porównania terenu z mapą.
- G a w ę d a: "Harczerz jest karny i posłuszny".
- Śpiewamy.
- Omawiamy artykuł dla "Na Tropie" p.t. "Nasz biwak".
- Rysunekczki i fotografie przydadzą się do kroniki, artykułu lub dzienniczków.

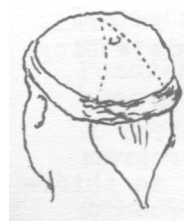
- Punktacja.
Następna zbiórka zajmie się samarytanką.

34-ta zbiórka: Samarytanką



apteczka, bandaże, improwizowane nosze, różne lekarstwa.

- Kim wężowy
- Przydatność każdego leku w apteczce
- Przy okazji można sporządzić listę zakupów potrzebnych dla uzupełnienia apteczki
- Ćwiczymy: sztuczne oddychanie, opatrywanie kończyn, transport chorych
- Oczywiście i do tej zbiórki musimy się sami przygotować - druhu zastępowy i pomyśleć o potrzebnym sprzęcie
- Racjonalne odżywianie się na obozie
- Kaloryczne zaprowiantowanie biwaku lub dłuższej wycieczki
- Gawęda: "Harczerz jest zawsze pogodny"
- Śpiewamy.
- Punktacja.



35-ta zbiórka: Sygnalizacja, meldunki ustne.

Ćwiczymy: Morsa gwizdkiem, tarczami lub chorągiewkami

- Zawody w nadawaniu i odbieraniu depeszy między dwójkami
- Przenoszenie meldunków i ich zapamiętywanie. (Doskonała okazja do ćwiczenia języka polskiego)

- Redagowanie depeszy
- Odczytywanie podartego listu, w którym brakuje kilku słów i których należy się domyśleć
- G a w ę d a: "Harcerz jest oszczędny i ofiarny"

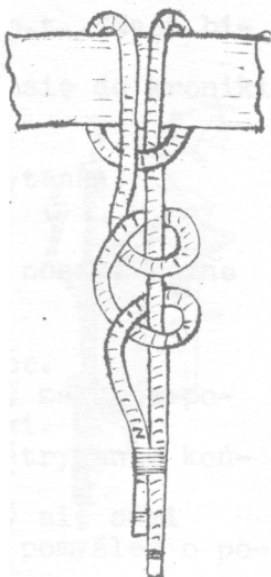
36-ta zbiórka: Bieg na ćwika.

Rada drużyny oraz komisja na ćwika ułożą sobie własny program biegu i jego organizację. My tutaj sugerujemy następujące punkty:

1. Wypisz prawo harcerskie
- 2. Tropienie
- 3. Pierwsza pomoc
- 4. Nadawanie i odczytanie depeszy
- 5. Szkic drogi
- 6. Przygotuj obiad
- 7. Gry polowe
- 8. Przygotowanie ogniska i pokazu historycznego
- 9. Gawęda: każdy po kolei mówi na temat obranego przez siebie punktu prawa harcerskiego
- 10. Komisja ocenia wyniki biegu, natomiast uczestnicy biegu przygotowują pisemny reportaż z biegu



Komisja powinna ogłosić wyniki biegu na miejscu, a nie odkładać tego do następnej zbiórki, bo popsuje cały urok przeżycia, jaki daje bieg.



Program tych 36-ciu zbiórek jest tylko sugestią. Rada drużyny i zastępowi sami ułożą sobie program na podstawie tych sugestii. Pamiętajcie jednak że zbiórki zastępów powinny być planowane i żywe, mają zatrudnić każdego w zastępie i wprowadzić go w urok naszego życia harcerskiego. Czuwaj!

Przedruk.....Ignacy Płonka, hm.

Na tym kończymy cykl na stopień „ćwik”.



Lubaczów, dn.27.07.2015

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
INSTRUKTORSKI KRĄG SENIORA
Im. Księdza Hm. Wiktora Hassa Paneckiego
HUFCA LUBACZÓW

Redakcja „Wici”
Toronto

Jaki świat jest mały.....

W odległej Europie, w odległej Polsce, daleko od centrum – 7 kilometrów od granicy wschodniej znajduje się małe miasteczko - Lubaczów - a w nim działający od 2001 r. Harcerski Krąg Seniora. Skupia on dawnych, aktywnych harcerzy, instruktorów – sympatyków młodych harcerzy i zuchów Harcerskiego Hufca Lubaczów.

I nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w tej współpracy pomaga im periodyk wydawany przez harcerzy w dalekiej Kanadzie pod nazwą „Wici” przesyłany, od kilku lat dzięki uprzejmości dh Anny Lopińskiej na ręce kronikarza naszego Kręgu Seniorów dh Jerzego Tabaczka / prywatnie kuzyna dh Anny /.

Otrzymane tą drogą materiały, czytane od „deski do deski” w domu, omawiane na naszych zbiórkach, przekazywane są – wybiórczo – młodym zastępowym i drużynowym naszego lubaczowskiego Hufca, jako materiały pomocnicze w ich codziennej pracy harcerskiej. Pomagają w uatrakcyjnianiu prowadzonych zajęć i skupiają wokół szczytnych haseł i idei harcerstwa.

Za okazaną w tej formie pomoc wszystkim pracującym przy wydawaniu i dystrybucji „Wici” serdecznie dziękujemy.

Z harcerskim pozdrowieniem

Komendant Harcerskiego Kręgu Seniorów
dh Jan Serafin

CZUWAJ !!!

KOMENDANT KRĘGU

pwd. Jan Serafin



I znów jesteście harcerzami

Stało się to 2.VI.2001 roku, a początek Instruktorzemu Kręgowi Seniorów w Lubaczowie dało spotkanie grupy dawnych harcerzy na zbiórce inauguracyjnej w Mołodyczu k/Sienawy.

W tej zbiórce – złazie wzięli udział harcerze seniorzy z Jarosława, Przemyśla, Rzeszowa, Przeworska, Radymna i Lubaczowa. Nas reprezentowali:

Lidia Argasińska

Stanisław Franciszek Gajerski

Jerzy Salik

Mieczysław Argasiński

Ludwik Huk

Stanisław Wawroszek

Izabela Bogusz

Arkadiusz Przybylski

Maria Złonkiewicz



Złaz zwołany dla uczczenia 90-lecia powstania ZHP, zainaugurowany Mszą św. w plenerze potwierdził, że siła Związku tkwiąca w jego szlachetnej idei pozwala mu połączyć wszystkich uczestników pod znakiem „lilijki” – symbolu niezłomnej postawy służby Bogu i Ojczyźnie.

W homilii wygłoszonej podczas nabożeństwa dominikanin O. Teodor Bielecki z Jarosławia podkreślił rolę harcerstwa i jego znaczenie w polskiej historii, etyce i obyczajowości.

Te przesłania, wynikające z homilii a także rozmów i całej atmosfery zlotu, były dla nas wskazaniem i zachętą do podjęcia pracy w I.K.S. i wytycznymi w ukierunkowaniu jego działalności.

Potem przyszedł czas w leśnej scenerii w Mołodyczu wspólnego biesiadowania, śpiewów i wspomnień, a ogień podtrzymywali najmłodszy druchowie – strażnicy ognia. Było to też znakiem łączności młodego i starszego pokolenia harcerzy, zawsze wiernych swoim prawom i przyrzeczeniu.

Taka była pierwsza zbiórka, oznaczona Nr. „1” naszego Instruktorzemu Kręgowi Seniora w Lubaczowie.

Następne, a było ich do końca 2007 roku 61, odbywały się zimą w lokalu U.M. przy ul. T Kościuszki, a od wiosny do jesieni, w terenie – najulubieńsze.. Te ostatnie, biwaki i wycieczki, planowane już były od zimy i oczekiwane z niecierpliwością.

Miały swoje ściśle przestrzegane punkty. Na każdym spotkaniu: zbiórka zastępami, podniesienie flagi na maszt, hymn harcerski, zapalenie ogniska przez zastęp służbowy, odczytanie rozkazu komendanta, gawęda, posiłek, śpiew, wspólny krąg i zakończenie.

Często przed ogniskiem zaliczano zwiedzanie obiektów historycznych czy przyrodniczych, znajdujących się w pobliżu naszych spotkań. Do czerwca 2015 roku odbyliśmy 135 zbiórek naszego Kręgu.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Dz. H. Irena (Schneider) Mychajlowycz

1921- 2015

Urodziła się 27-go września, 1921 w Warszawie, zmarła 29-go lipca, 2015 w Toronto/Scarborough.

Do harcerstwa wstąpiła w 1934 roku. Należała do drużyny "Imienia Powstańców 1863" na Żoliborzu. Harcerki pomagały starym powstańcom. Uczestniczyła w jubileuszowym zlocie ZHP w Spale w 1935 roku, dla uczczenia 25-jej rocznicy rozpoczęcia działalności harcerstwa.

Podczas wojny należała do słynnych Szarych Szeregów. Brała udział w Powstaniu Warszawskim w 1944 roku, jako łączniczka i sanitariuszka pod pseudonimem „Monika” w zgrupowaniu AK



Irena druga z prawej strony

Żywiciel na Żoliborzu. Wyszła z ewakuowanej Warszawy z ludnością cywilną.

Po powrocie do Warszawy zapisała się na Uniwersytet Warszawski, na wydział humanistyczny. Ale studia trwały tylko rok, bo we wrześniu 1946 uciekła z komunistycznej Polski do Szwecji. Tam pracowała i wyszła za mąż. Nowożeńcy przyплыли do Kanady w 1949 roku - nielegalnie, ale nie zostali odesłani, bo mały statek w którym przybyli nie był przeznaczony na przepływanie Atlantyku. Osiedli w Scarborough, sami zbudowali dom i uprawiali wielki ogród.

Od 1958 roku, jeździła z mężem Piotrem i dziećmi Maryjką i Romanem na Kaszuby, gdzie obozowali na polu u Pani Kosnaskiej. Brali udział w ogniskach harcerskich i mszach niedzielnych. Kiedy zapisała córkę, Anię, do szczerpu Rzeka w 1972 roku, zaangażowała się w pracę Koła Przyjaciół Harcerstwa. Była członkinią, a później i Przewodniczącą KPH Rzeka, które pomagało finansowo Szczepowi. Jeździła jako opiekunka na obozy i zaglądała do kuchni, jak było potrzeba.

W 1983 roku, zaangażowała się w KPH Zorza w Scarborough. Jako członkini z doświadczeniem pomagała w różnych akcjach dochodowych jak sprzedaż bazi (z własnego ogrodu) na Palmową Niedzielę.

Była wesoła, energiczna, pracowita, i przywiązana do harcerstwa które kształtowało jej młodość.



Cześć Jej pamięci.



CHOCHLIK DRUKARSKI

Przepraszamy ale w „Ciekawostkach” na stronie 31 w Wici Nr. 192 – Maj, 2015 wkradł się błąd. Bardzo przepraszamy.
Poniżej drukujemy w poprawionej formie.

Ciekawostki:

1. Historia Libanu, to przeszło pięcioletnie dzieje. Przodkami dzisiejszych Libańczyków byli Fenicjanie, którzy w trzecim milenium budowali statki z drzewa cedrowego i szereg portów wzdłuż wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego – byli oni pierwszymi żeglarzami i kupcami. W ciągu wieków Fenicją z kolei rządili Egipcjanie, Babilończycy, Grecy, Rzymianie, Arabowie, Krzyżowcy i Turcy (Imperium Otomańskie), a po pierwszej wojnie światowej Francuzi.
2. Pełną niepodległość Liban otrzymał w sierpniu 1944r. Rząd Polski na uchodźctwie (Londyn) przez swojego posła w Bejrucie był pierwszym rządem, który uznał niepodległość Libanu. Ten akt wpłynął na życzliwe ustosunkowanie się rządu libańskiego do sprawy przyjęcia Polaków z Iranu w 1945 roku. Liban był też jednym z ostatnich państw, które uznawały rząd polski w Londynie do 1956 roku (wraz z Irlandią, Meksykiem i Watykanem).



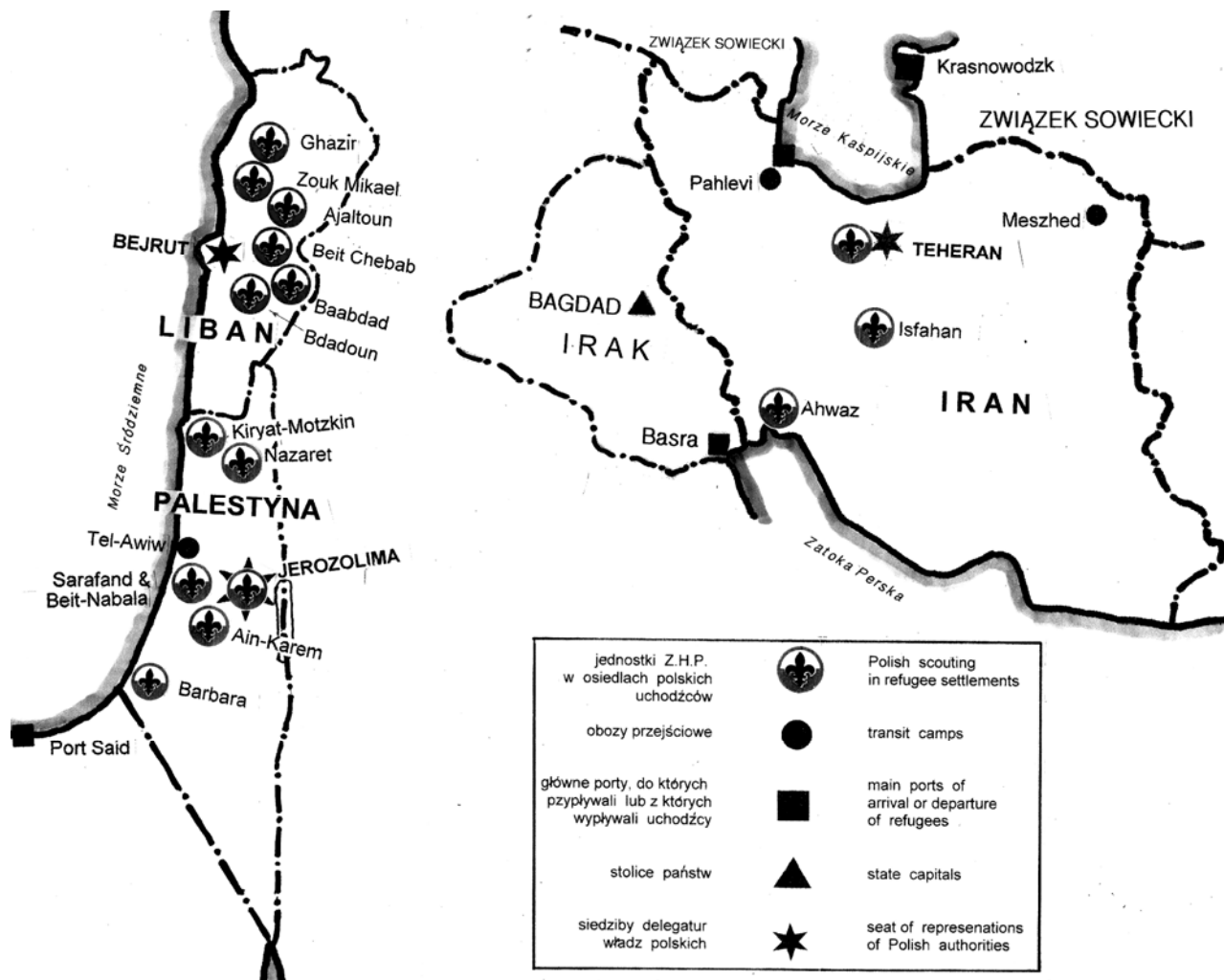
3. Stolica kraju Bejrut – uważany był za Centrum Edukacyjne Środkowego Wschodu – posiadał 3 uniwersytety: francuski, amerykański i arabski, tu kształciła się młodzież Egiptu, Jordanii, Syrii, Iraku, Saudii. Również w latach 1942-49 na uniwersytetach amerykańskim i francuskim uczyli się Polacy – studenci/cki absolwenci polskich szkół średnich z Palestyny i Libanu – w tej grupie była spora grupa harcerzy i harcerek.

4. Uniwersytet Francuski św. Jozefa w Bejrucie, przekształcony z Collegium Asiaticum, był założony przez polskiego jezuitę Ojca Maksymiliana Ryllo przed stu laty jako filia uniwersytetu w Lyonie (Francja).



ZHPpgK – Palestyna (1942-1947)

Wojskowe Szkoły Junaków i Młodszych Ochotniczek



Historia bez precedensu – po raz pierwszy! Harcerstwo w polskim wojsku i w wojskowych szkołach junackich.

Podczas 20 lat niepodległości Polski (1918–1939) harcerstwo cieszyło się dużą popularnością i było uznane przez władze państwowe za organizację wyższej użyteczności. Przy każdej prawie szkole istniały jednostki harcerskie.

Na emigracji w latach 1940-tych we wszystkich polskich ośrodkach, przy każdej szkole spontanicznie powstawały drużyny organizowane przez samą młodzież lub nauczyciel-wychowawców tak też stało się i w polskim wojsku.

Początki szkół junackich wiążą się jeszcze z pobytem Armii Polskiej w ZSSR w 1942 roku. Po ewakuacji żołnierzy i osób cywilnych do Iranu, szkoły junackie (wojskowe) męskie i żeńskie (młodszych ochotniczek) zostały przeniesione na tereny Egiptu i Palestyny.

Do szkół tych przyjmowano chłopców i dziewczęta w wieku od 13 do 18 lat. Szkoły miały na celu wykształcić młodzież i przygotować ją do przyszłej służby wojskowej i do życia zawodowego w wolnej Polsce – do przyszłej odbudowy Ojczyzny.



Kompania Honorowa J.S.K. Defiluje.

W tych szkołach znalazła się młodzież która w latach 1940-1942 została wywieziona z rodzicami do ZSSR (na Syberię) ze wschodnich terenów Polski przez władze sowieckie.



Świetliczanka PRO Basia Piekart i grupa junaków z V JSM

Palestyna w tych latach była pod protektorem brytyjskim. Na terenach Palestyny zorganizowano siedem ośrodków szkoleniowych; pięć szkół mechanicznych (JSM), szkołę kadecą (JSK), oraz żeńską szkołę młodszych ochotniczek (SMO).

W szkołach junackich znalazło się wiele harcerzy i harcerek, którzy wstąpili do harcerstwa w wolnej Polsce.

Harcerstwo początkowo nie objęło działalnością szkół junackich -

brak było instruktorów oraz władze wojskowe miały wątpliwości czy harcerstwo ma rację bytu w wojsku.

W listopadzie 1942 Rada ZHP na Środkowym Wschodzie zwróciła się do generała Wł. Andersa z prośbą o zgodę na tworzenie jednostek harcerskich w jednostkach wojskowych i junackich.

Listem z 2-go grudnia 1942r. generał wyraził zgodę i takimi słowami zakończył swój list: „Pragnę ułatwić wam harcerze, żołnierze, spełnienia obowiązków w tej najszczytniejszej służbie



*Gen. Władysław Anders
przed frontem 5ej komp. J.S.K.*

dla Polski, jaką jest w chwili obecnej służba żołnierska, włożenie w nią tego wszystkiego, co daje prawo i przyrzeczenie harcerskie.

Zezwalam na utrzymanie między wami spójności i łączności harcerskiej. Czuwajcie!!”

W czerwcu 1944 roku, podczas swojej wizyty w Palestynie naczelny wódz – oraz premier R.P. gen. Władysław Sikorski

potwierdził powyższą decyzję gen. Andersa i wyraził życzenia dla jednostek harcerskich na Środkowym Wschodzie.

Organizowanie jednostek harcerskich rozpoczęło się wiosną w 1943 roku. Pierwsza drużyna powstała w październiku 1943 roku w junackiej szkole kadetów w miejscowości Barbara.

13-go lutego 1944r. powołano hufiec harcerzy-junaków, komendantem hufca został hm I. Płonka, zastępcą hm. B. Klepacki. W skład hufca wchodziło 9 drużyn – stan ogólny 415 harcerzy.

Pod koniec 1943r. zaczęto organizować jednostki harcerskie w szkołach młodszych ochotniczek w Nazarecie, gdzie w końcu marca 1944r. utworzono hufiec złożony z 3-ech drużyn harcerek, kręgu starszo-harcerskiego i gromady zuchów. Hufcową została drużna hm. W. Seweryn.



Ostatnia defilada Gen. Władysława Sikorskiego

W końcu kwietnia 1944r. hufiec składał się z 4-ech drużyn oraz 2 kręgów st. harcerskich. Stan liczebny hufca 1 lipca 1944r. wynosił 207 harcerek. Pod koniec 1944r. w ramach hufca działało 5 drużyn i 6 kręgów st. harcerskich.

Jesienią 1944r. powstaje hufiec w szkole kadetów w Barbarze, stan 170 harcerzy.

W grudniu 1945r. zostaje powołana junacka chorągiew „Harcerska – Palestyna” Komendantem zostaje dh. hm. I. Płonka, który równocześnie pełni funkcję referenta harcerstwa w dowództwie wojsk polskich w Palestynie.

W chorągwi również pracowało 9 instruktorów w tym 3 hm. i 6 phm.
Lista polskich szkół junackich w Palestynie. - (Patrz załączona mapa):

- Junacka szkoła kadetów – Barbara
- 1-sza Junacka Szkoła Mechaniczna – Tel-el-Kebit
- 2-ga i 3-cia Junacka Szkoła Mechaniczna – Kiryat-Motzkin
- 4-ta Junacka Szkoła Mechaniczna – Sarafand
- 5-ta Junacka Szkoła Mechaniczna – Beit-Nabala
- Szkoła Młodszych Ochotniczek – Nazaret

Uwaga:

1. Załączona mapa Palestyny z lat 1940-tych pokazuje położenie polskich ośrodków szkoleniowych, gdzie istniały jednostki harcerskie.
2. Państwo Israel powstało dopiero w 1947r., już po zlikwidowaniu wszystkich polskich cywilnych i wojskowych ośrodków

Tymi słowami w latach 1942-1947 opisał rolę ZHPpgk w junackich szkołach wojskowych hm. I. Płonka.

„Harcerski program posiada duże walory atrakcyjne dzięki swym stopniom i sprawnościom.

Harcerstwo nie kopiowało metod wojskowych. Przez system zastępowy, kręgi, zawody między zastępami i drużynami, gawędy, ogniska, biwaki, obozy wciągało młodzież junacką do pracy nad samym sobą.

Zajęcia harcerskie wносиły urozmaicenie do życia obozu i szkoły wojskowej. Przynosiły też niezapomniane przeżycia młodości w obozowych warunkach, tworzyły atmosferę szczęśliwej i żywej gromady.

Według opinii byłych harcerzy - junaków dobrze się stało że harcerstwo istniało w szkołach wojskowych junaków męskich i żeńskich.”

Hm. Ignacy Płonka

Komendant Junackiej Chorągwi Harcerskiej



Wojskowe Szkoły Junaków (JSK) – 1942-1943

JSK – Junacka Szkoła Kadecka w miejscowości Barbara w Palestynie, składała się ze „starszej” szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum. (Patrz mapa Palestyny). Pierwszą akcją ZHP w Barbarze były dwa kursy zastępowych, jesienią 1943 roku, które prowadził druha hm. I. Płonka.



Kadeci reprezentują Wojsko Polskie na defiladzie Narodów Zjednoczonych w Kairze.

Zaraz po ich zakończeniu zostały zorganizowane 2 drużyny harcerskie. Już w lutym 1944 roku pracowało w obozie 5 drużyn kadeckich.

Jesienią 1944 roku powstał osobny hufiec kadecki – stan 200 harcerzy! Staraniem polskich władz cywilnych, Głównej Komendy ZHP, odbyły się dwa kursy informacyjne dla nauczycieli wszystkich szkół junackich.

Zadaniem tych kursów było zapoznanie uczestników z metodami pracy harcerskiej.

Dzięki przychylnemu stosunkowi dowództwa wojskowego i pomocy materialnej harcerstwo mogło się rozwijać i wypełniać swoją służbę zawartą w przyrzeczeniu harcerskim.

W obozie otwarto świetlicę harcerską w której była biblioteka, radio i stoły ping-pongowe. W każdy poniedziałek odbywały się zbiórki wszystkich zastępowych, a każda drużyna miała swój dzień przeznaczony na zbiórki.

Hufiec harcerski wydawał pisemko „Na Tropie”.

Działalność drużyn i wyniki wykazały, że harcerstwo „nie robi wojska w wojsku” wręcz przeciwnie, wykazały że harcerstwo może świetnie mieścić się w szkołach wojskowych.



zbiórka – wymarsz na „bieg”

I Szkoła Mechaniczna – założona w sierpniu 1942r., ale już w grudniu tego samego roku została przeniesiona do Egiptu do miejscowości Tel-el-Kebir, gdzie znajdowała się duża brytyjska baza warsztatowa. W ośrodku, za zgodą dowództwa, stworzono zarząd szkolny i powołano 4 sekcje: kulturalno-oświatową, wiedzy zawodowej, sportowo-rozrywkową, oraz higieniczno-porządkową. Drużyny harcerskie brały czynny udział i przewodnictwo w realizowaniu programów we wszystkich czterech sekcjach. Organizowano obchody rocznic narodowych, odczyty, wieczorki dyskusyjne, ogniska, kominki (gawędy), wycieczki krajoznawcze.



Warsztatowcy z I Jun. Szkoły Mech. w Tel-El-Kebir

II i III Szkoły Mechaniczne Te dwie szkoły położone były w północnej części Palestyny, niedaleko od portu Hajfy i morza Śródziemnego.

Oprócz gimnazjum, było tu również jedyne Liceum Mechaniczne. W roku 1946 uczyło się tu 313 junaków. W latach 1947/48 około 100 junaków, którzy ukończyli 18 lat, odeszło do wojska.

Przy szkole powstała w styczniu 1945 roku VIII Drużyna Harcerzy im. Prezydenta miasta Warszawy (1939) Stefana Starzyńskiego. Drużyna posiadała swoją własną świetlicę, organizowała co tydzień kominki i ogniska dla całej szkoły, które cieszyły się dużą frekwencją.

Wyjątek z miesięcznika „Junak” – Palestyna (1942-1946)

„Niekiedy sama nauka nastrocza nam wiele trudności. Czasem przychodzą takie chwile depresji w których zdaje się nam że nie podołamy – wówczas jeden rzut oka w przyszłość Polaka emigranta, czy też myśl o odbudowie wolnego kraju ojczystego, dodaje nam nowych sił do pracy. Bo przecież dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że obcy dadzą nam tylko wtedy warunki do życia, gdy będą nas potrzebować. Wykształconych fachowców mechanicznych zawsze będzie na świecie za mało, zwłaszcza teraz po wojnie.” *Ten wyjątek ilustruje że ówczesna młodzież realnie patrzyła na przyszłość.*

V Junacka Szkoła Mechaniczna (JSM) w Beit-Nabela (1942-1947)

Założona została w listopadzie 1942 roku w miejscowości Quattina, potem przeniesiona do miejscowości Rafah, niedaleko Gazy, i od kwietnia 1943r. do miasta Beit-Nabela, w środkowej części Palestyny w 1943r. w szkole uczyło się. 143 junaków, a w 1946r. – 110.

Szczęśliwym zrządzeniem losu do szkoły przydzielono z wojska nauczyciela plut. pchor. Stanisława Sankowskiego. Okazało się, że oprócz kwalifikacji nauczycielskich posiadał także stopień Podharcemistrza który z miejsca przystąpił do organizowania drużyny harcerskiej. Tak powstała III Drużyna im. I. Łukasiewicza. Pierwszym drużynowym został junak druh B. Korszański.

Drużyna miała bardzo pozytywny wpływ na pracę i zachowanie się reszty junaków w tej szkole. Oto dwa przykłady: „Tak się powszechnie utarło, że do harcerstwa przyjmuje się tylko najlepszych, zaś druh Sankowski starał się przyjmować chłopców nieposlušnych i niedyscyplinowanych, trudnych do prowadzenia i powoli cierpliwością i przykładem innych druhów, przerabiał ich rogatę charaktery na wartościowe jednostki.”



Część kadry V JSM w Beit-Nabala, której tak wiele zawdzięczają b. wychowankowie tej szkoły wojskowej z okresu wojny

Drugi przykład: „Druh Sankowski oraz świetliczanka, pani Basia, bołeli nad tym że chłopcy mieli duże braki dobrych manier w życiu towarzyskim, szczególnie z obcowaniem z rówieśniczkami ze szkoły młodszych ochotniczek z Nazaretu. Harcerstwo rozwiązało tą sprawę.

Druh Sankowski porozumiał się z kierowniczką ZHP w szkole SMO w Nazarecie i zaprosił drużyny żeńskie do Beit-Nabali. „Na wiadomość o tym zaczęły się dalsze i bliższe przygotowania do tej wizyty. Chłopcy starali się być bardziej grzeczni i uprzejmi dla siebie. Wprowadzali w praktykę wszystkie uwagi i

pouczenia o zachowaniu się przy stole, przy spotkaniach w przejściach, szarmanckie dawanie pierwszeństwa kobietom. Przy tym wyłoniła się potrzeba nauki tańca. Świetliczanka miała pełne ręce roboty, a nauczyciele chętnie jej pomagali. Młodzież, zamiast wolne chwile wieczorne spędzać w namiotach przy grze w karty, śpieszyła do świetlicy, by nauczyć się kroków walca, tanga czy foxtrotta; a później próbowano poloneza, polkę, oberka i krakowiaka.

„Nadszedł wreszcie ten oczekiwany dzień odwiedzin. Wreszcie zajeżdżają samochody z harcerkami z (SMO) Szkoły Młodszych Ochotniczek.

Po wspólnym obiedzie następuje spotkanie w świetlicy, przedstawiają się jedni drugim. Najlepszym „pomocnikiem” w tym momencie powinien okazać się taniec. Ale czy tak było od razu? O, nie! „Orkiestra” z płyt gra, a chłopcy ciągle jeszcze w jednym kącie świetlicy skupieni i jakby zafrasowani trochę, a w drugim końcu harcerki oczekujące partnerów, których jakoś nie widać.* Harcerki, choć na obcym terenie czują się pewniej, zniecierpliwione zaczynają tańczyć ze sobą. Świetliczanka ratuje sytuację, podchodzi do swych chłopców i raz po raz zaprasza onieśmielonych do tańca, dziękuje i oddaje druhów w rączki druhen. W końcu zawstydzeni druhowie nabierają odwagi i jeden po drugim zapraszają do tańca. Pierwsze lody pękły...

Nastrój coraz weselszy – świetlica zaczyna spełniać swą funkcję, wypełnia się wesołym gwarem. Mijały miesiące i lata, odwiedziny i rewanże powtarzały się, a nasi wychowankowie nabierali ogłady towarzyskiej, na czym tak bardzo zależało druhowi Sankowskiemu i świetliczance, p. Basi.” (Wyjątek z książki *Junackie Szkoły Mechaniczne 1942-1947*).

J. Grodecki, hm

..... Ciąg dalszy w następnym numerze

Z TERENU

Odwiedziny na zachodzie Kanady



W dniach od 10-go do 12-go lipca 2015 roku Komendantka Chorągwi hm. Barbara Wozniak oraz Komendant Chorągwi hm. Rafał Biłyk odwiedzili akcją letnią „Odyseja” w Albercie. Obozy harcerskie oraz kolonia odbyły się na Stacji Kopernik przy Garner Lake.

Komendanci spotkali się z komendą obozów i kolonii, a także z młodzieżą oraz brali udział w kominkach zuchowych, ogniskach harcerskich, obrzędach i odbierali przyrzeczenia. Podczas dnia gości była okazja porozmawiać z rodzicami oraz miłośnikami harcerstwa.

Atmosfera na kolonii i obozach była bardzo miła i młodzież bawiła się świetnie w ramach profesjonalnie dla nich przygotowanych programów. Pogoda dopisała i było bardzo gorąco, co sprawiło że wszyscy z przyjemnością odwiedzali plażę, gdzie korzystali z wód chłodzącego jeziora.

W niedzielę odbyła się msza św. i poświęcenie nowej harcówki, której nadano imię założyciela harcerstwa w Albercie - hm. Antoniego Jana Andrzejewskiego.



Komendantka i Komendant opuścili teren z uczuciem, że praca w Albercie rozwija się intensywnie, przy wzrastającym poparciu ze strony społeczeństwa i zrozumieniu idei harcerstwa.

Wyraźnie widać pozytywne efekty wielu sesji kształceniowych dla funkcyjnych, które były w ostatnim czasie przeprowadzane przez komendy chorągwi.

Życzymy kadrze i młodzieży dalszej owocnej pracy i kwitnącego ducha harcerskiego.

Czuwaj!

Barbara Wozniak, hm – Komendantka Chorągwi Harcerek

Rafał Biłyk, hm – Komendant Chorągwi Harcerzy

Akcja Letnia na Stacji „Kopernik”



Jak od wielu już lat tak i w tym roku zuchy, harcerki i harcerze z Calgary uczestniczyli w akcji letniej “Odyssea” która odbyła się od 5-go do 18lipca 2015 roku, na pięknej stacji „Kopernik” w Garner Lake Provincial Park.

Komendantką obozu harcerek była – sam. Iwona Zalewska-Evoy, a Komendantką kolonii zuchowej – asp. Natalia Lewandowska.

Kadra instruktorska świetnie przygotowała programy kolonii i obozów. Dzięki temu

młodzież będzie na długo pamiętała wycieczki, ogniska, warty, a szczególnie ci, którzy po raz pierwszy stali na nocnej warcie i tylko gwiazdy im towarzyszyły. Tematy wszystkich kolonii i obozów związane były z kosmosem, odwiedzały nas ufoludki i nawet wylądował u nas spodek!

Po tych niezapomnianych przeżyciach przyszedł czas, aby wracać do domu. Ale drużna hufcowa, aby młodzież nie nudziła się, ogłosiła konkurs opisanie przeżyć na akcji letniej.



Oto szczegóły konkursu, a opisy, obrazki i zdjęcia mówią same w sobie o niesamowitych przeżyciach naszych uczestników:

Aby upamiętnić wspomnienia, zapraszamy uczestników aby opisali swoje wrażenia (do 500 słów, ręcznie lub na komputerze), lub narysowali obrazek. Przesłane prace będą wysłane do czasopisma ZHP w Kanadzie “WICI.” Będą one także używane do reklamy następnej akcji letniej.



Z wielką przyjemnością przesyłam piękne prace naszej młodzieży harcerskiej w Calgary.

Przyszły one pocztą (prawdziwą, taką ze znaczkiem) jako odzew na konkurs ogłoszony po powrocie z akcji letniej.

Agata Starczyk phm.
Hufcowa Hufca Młody Bór

Zuch Karol Groddeck - Pierwsze miejsce w konkursie

Pierwszy raz na Kolonii Karol Groddeck (Zuch)
To był mój pierwszy raz na kolonii i wiem że nigdy nie zapomnę. Było fajnie spędzić czas z zuchami i naszymi drużynami na pięknym terenie Starej Kopalni koło jeziora Dama. Dostępna nas były ławy bez końca oraz miśsie powietrze.

Spaliśmy w ławkach i listem zadzwoniły ze chłopcy (zuchy) mieli spotkanie z naszymi drużynami nauczycielom aby mieć wiele bractw, to chociaż podczas Kolonii pokobato.

mi się ze było ciekawie inne rzeczy
2 tygodni się bawiliśmy i żyłem
tak jak z rodziną i żyłem
a poszliśmy to był czas
wsiało razem i absorbować z
wszystkiego dobrego co nasze
duchy w kuchni przepisywali.
Bardzo mi wspaniale się nam
to jedyne i modliły się razem
tak jak w rodzinie.
Podczas dnia to nasze duchy
przepisywały różne zajęcia i były
raz w nowej hali, na dworze
lub na placu. Nauczycielom się
wiele więcej o karności oraz o
mikołajka kopania od bogu Stanica

już imię Rosa zabawa, spiewaliśmy
malowaliśmy i sprzątałymy po sobie
(i umyć). Na polance mam
dużo wspomnień kiedy Tapalim
i wybuchaliśmy kiedy kominkiem
w hali na których z kominkiem
i De Ryszard z kuchni zawsze
zuch! Najlepiej zuch to zawsze
brali udział w zuch to zawsze
spiewaliśmy i trwała było ladał
lub ladał podczas "Stary
niepamiętam więcej "Stary
Duchy zawsze miały nożne
niepamiętam sta nas to ona też
kiedy były dzień zuchów i
wiedza co nas lubimy. mielibyśmy ?

oginako z kielbaskami, a innym razem to były masy. Kłoniąc był czas iść do plaży nad jezioro. Dawniej prawie codziennie po południu bo driva i piasek to razem do pary. Było trochę daleko do plaży ale warto! Piasek był niesamowity, a woda świeża i mroźna.

Pod koniec kolonii zuchy przedstawili naszą postać o planetach i słońce. Byłem Saturn a moja siostra Jowiszem. Każdy zuch miał rolę i wykonował z uśmiechem w naszych wymalowanych kostiumach. Nawet młody Keperek wypadł! Poza tym, każdy zuch otrzymał bluze

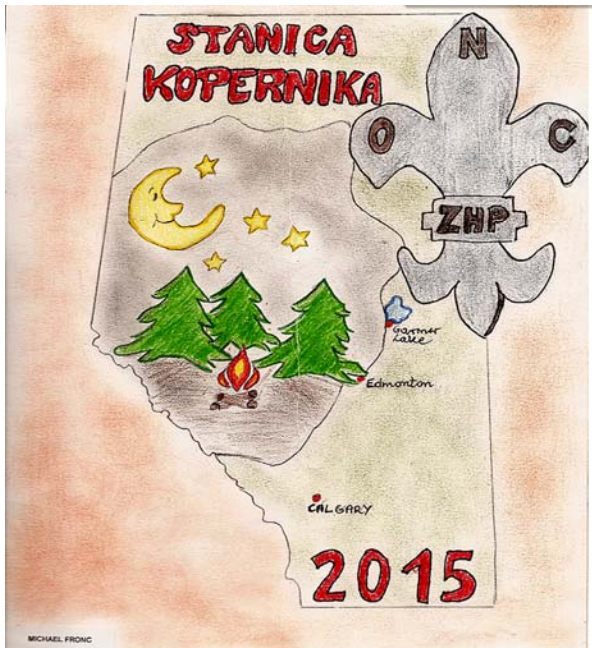
z napisem „Odkrywa Kosmos» i «Kolonia 2015».

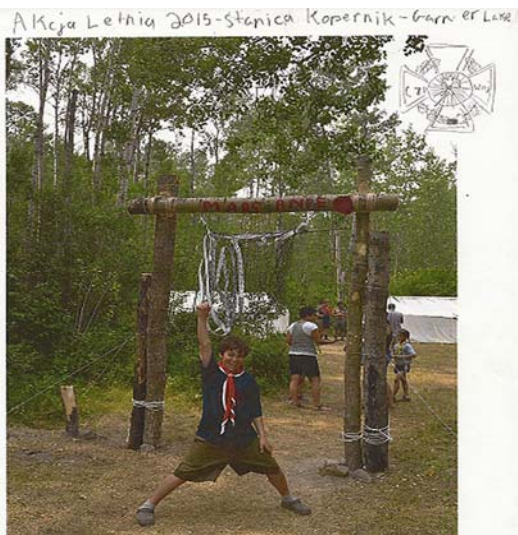
Muszę powiedzieć że chociaż były komary i pszczoły oraz żadnych ekranów (np. tabletki, telewizor, itd), czas na kolonii był czas nieprawdopodobny. Lepiej przetrwać zuchów i Druhny, musiałem dbać i myśleć o swoich rzeczach i nauczyć się jak być bardziej samodzielny zuchem. Po kolonii wiem że jestem bardziej dzielny zuchem który jest gotowy na prawie byle co.

Dziękuję Wam wszystkim!

Karol Grodke

i następne nagrody





Wspomnienia z Obozu Harcerskiego w 2015 r.

To był mój pierwszy obóz harcerski i tak mi się tam podobało, że chciałbym aby trwał całe wakacje albo jeszcze dłużej!



W pierwszym dniu nie znałem prawie nikogo, nie wiedziałem gdzie co jest i cały czas za kimś chodziłem, żeby się nie zgubić. Po kilku dniach, dzięki bardzo rodzinnej atmosferze jaka panowała na obozie wszystko się odmieniło. Poznałem wszystkich uczestników obozu i nie czułem się już taki zagubiony.

Pierwsze ognisko pozostanie w mej pamięci na bardzo długo.

Wspaniałe ogromne ogniska z iskrami lecącymi do nieba i wspólnym śpiewaniem harcerskich piosenek niesionych daleko w las.

Moja pierwsza noc w namiocie nie należała do udanych, ponieważ nie wiedząc, że noce mogą być tak chłodne ubrałem się za lekko i trochę zmarzłem, ale to była dobra nauczka na przyszłość i już nie powtórzyłem tego błędu. Również w pierwszą noc punktualnie o godz. 12 obudziła nas komenda i na polanie dowiedzieliśmy się wszystkiego na temat obozu oraz poznaliśmy która gwiazda to Mars. Było to dla mnie bardzo pouczające.

Na obozie mieliśmy też dużo konkursów. Dla mnie najfajniejszy konkurs między zastępami to był ten, kiedy w części lasu, który nazywaliśmy Indian Village, musieliśmy sami przygotować sobie obiad, zbudować ognisko i szałas odporny na deszcz i wiatr. Dla mnie dużym wyróżnieniem i radością było to, że zostałem wybrany zastępowym.

Bardzo podobały mi się nocne gry, kiedy podzieleni na 2 grupy broniliśmy święconej kuli przed jej zabraniem przez przeciwników.

Bywały też dla mnie trudniejsze chwile, zwłaszcza poranna gimnastyka, gdy musieliśmy biec na plażę i zrobić tam gimnastykę, a następnie biegiem wrócić do obozu. Przyznam, że był to dla mnie niezły sprawdzian sprawności.



Miałem też niespodziewane spotkanie z obcym człowiekiem. W dniu odwiedzin rodziców, mój zastęp stał na warcie, wpisywaliśmy i wypisywaliśmy rodziców, którzy wjeżdżali i wyjeżdżali z terenu obozu. Podczas kiedy stałem na warcie, do bramy obozu podjechał mężczyzna, chyba Ukrainiec, powiedział do mnie, że wiele lat mieszka w tej okolicy i do tej pory nie wie co to za

miejsce. Wy tłumaczyłem mu, że jest to polski obóz harcerski. Mężczyzna bardzo podziękował i odjechał.

Wielką przyjemnością dla mnie było chodzenie na plażę. Mogłem tam uzyskać sprawność pływaka i grać w różne gry z kolegami i koleżankami.

Bardzo lubiłem codziennie ubierać mundur i robić apel, a że wszystkich widziałem w mundurach czułem się jak w rodzinie. Zdarzały się też różne niespodzianki. Pewnej nocy, gdy mój zastęp miał wartę przyszły do mnie dwie harcerki w mundurach i zapytały czy pomogę im zbudować ognisko na terenie harcerzy. Zdziwiłem się po co im ognisko w środku nocy, ale zgodziłem się i pomogłem zbudować ognisko.

Tej samej nocy, kiedy już spałem obudziła nas komenda i powiedziano, że mamy minutę na włożenie mundurów. Zastanawiało nas po co nam mundury w nocy, ale je założyliśmy i wyszliśmy na plac apelowy, gdzie była zbiórka. Oboźni powiedzieli nam, żebyśmy oczu przewiązali chustami aby nic nie widzieć. Szliśmy w szeregu przez las do obozu harcerek i tam mogliśmy zdjąć chusty z oczu i zawiązać poprawnie.

Przed nami stali oboźni trzymający flagę Polski, a za flagą stał Harcmistrz i dowiedzieliśmy się, że otrzymujemy stopień Młodzika. Po wręczeniu krzyży udaliśmy się na polanę, gdzie były harcerki, które również otrzymały krzyże. Kiedy odwróciliśmy się, daleko za nami stał Harcmistrz i Komendant obozu, którzy puszczali przepiękne fajerwerki. Jeden był tak ogromny, że aż wszyscy się przestraszyli. Po zakończeniu pokazu fajerwerków wróciliśmy do namiotów, przebraliśmy się w piżamy i po wymianie wrażeń, usnęliśmy.

Następnego dnia mieliśmy naukę jak należy spakować się na biwak do lasu, tymczasem okazało się, że naprawdę pakujemy się na biwak. Szliśmy na ten biwak z ciężkimi plecakami przez około 3 godziny i po drodze szukaliśmy jedzenia pozostawionego przez komendę. W końcu dotarliśmy na teren biwaku, gdzie rozbiliśmy namioty, w których spaliśmy trójkami. Po rozbiciu namiotów poszliśmy na plażę, gdzie czekały już harcerki i zuchy oraz poczęstunek. Z harcerkami rozegraliśmy mecz siatkówki, a następnie poszliśmy się kąpać. Po powrocie na teren biwaku rozpaliliśmy ognisko i gotowaliśmy obiad. Kiedy przyszła pora spania, mój namiot rozpoczął nocną wartę na której zmienialiśmy się co 2 godziny. Rankiem następnego dnia zrobiliśmy śniadanie, spakowaliśmy swoje rzeczy i wyruszyliśmy w drogę powrotną do obozu. Tej nocy w obozie ja i zastępowy drugiego zastępu poszliśmy zabrać harcerkom flagi, ale niestety flagi były ściągnięte więc tylko je nastraszyliśmy :-)

W niedzielę była msza, którą odprawiał ksiądz z Edmonton. Na tej mszy stałem przy sztandarze i czytałem drugie czytanie. Na tą mszę przyjechało bardzo dużo wiernych z Edmonton. Po mszy było uroczyste otwarcie harcówki, którą ksiądz poświęcił, a następnie były uroczyste przemówienia.

Podczas ostatniego apelu padał deszcz więc hymn, ściąganie flag i raport odbywały się na placu apelowym, natomiast wręczenie sprawności i nagród w budynku. Zdobyłem sprawność

pionierską, służby polowej i pływaka. Na pamiątkę dostałem zdjęcia grupowe i plaketkę „Stacja Kopernik” na mundur.

Ostatni dzień na obozie był smutny, bo wszyscy pakowaliśmy się i wyjeżdżaliśmy do swoich domów, ale z nadzieją, że spotkamy się znowu za rok.

Wyjeżdżając na obóz niewiele wiedziałem co mnie tam czeka, wróciłem bogatszy o nowych przyjaciół i nowe doświadczenia. Jestem bardzo wdzięczny swoim Rodzicom, że pozwolili mi pojechać na ten obóz oraz Kadrze obozowej, która wprowadziła mnie w nowy interesujący świat. Czuwaj! Mateusz Labinowicz
Calgary, 25 sierpnia 2015 r.

Harcerskie Życie

Akcja Letnia Grona Starszoharcerskiego „Gryf” oraz Drużyny Instruktorskiej „Zawiszacy” w Prowincjach Alberta i Manitoba

W harcerstwie oprócz uwagi na kształtowaniu młodych umysłów i pracy w społeczeństwie, dużą rolę odgrywa także ciągła praca nad samym sobą. Jest to element rozwoju osobistego, który wymaga specjalnego skupienia i jest konieczny nawet wtedy kiedy aktywnie uczestniczymy w życiu naszej jednostki czy w naszego środowiska.

Z tego względu na zachodzie Kanady rozwijają się ostatnio także jednostki starszoharcerskie i instruktorskie. Członkowie tych jednostek włączają się do pracy przede wszystkim z chęcią kontynuacji rozwoju swojej osobowości w duchu harcerskim. Szczególnie uwzględniane jest życie w warunkach polonijnych, gdzie także rozwój tożsamości narodowej odgrywa ważną rolę. Praca w takich jednostkach jest naturalnym elementem harcerstwa, nie tylko jako organizacji młodzieżowej ale także jako ruch społeczny.



Wspólna działalność grona starszoharcerskiego „Gryf” oraz drużyny instruktorskiej „Zawiszacy” odbywa się w ośrodkach polonijnych na terenie Alberty i Manitoby. Członkowie spotykają się regularnie na wcześniej zaplanowanych odprawach, gdzie omawiane są tematy organizacyjno-programowe oraz szkoleniowe. Jako część programu mają miejsce także wspólne imprezy sportowo - turystyczne, takie jak wyprawa na narty w Góry Skaliste, sztafeta podczas maratonu „Manitoba Marathon”, lub wycieczka na szlak do parku prowincjonalnego „Whiteshell Provincial Park”. Bardzo ważnym elementem pracy grona i drużyny są biwaki, gdyż tylko podczas życia obozowo-biwakowego można naprawdę doświadczyć oddziaływania ducha

harcerskiego na własną osobowość. Tylko taki format pozwala na pełne zagłębienie się w grupie społecznej opartej na współpracy jaką jest grono lub drużyna.

Biwak patrolu starszoharcerskiego „Husaria” z Winnipeg, który wchodzi w skład grona „Gryf”, odbył się nad jeziorem „Big Whiteshell” w Manitobie w dniach 25-26 lipca bieżącego roku. Biwak ten został ochrzczony nazwą „Harcerski Front” i brało w nim udział sześciu harcerzy z dużą rozpiętością wiekową. Podczas tej jednonoclegowej wyprawy harcerze przedostali się na dziki półwysep nad jeziorem „Big Whiteshell”, używając canoe, kajaki, lub pieszo.



Po przebyciu na miejsce docelowe wyprawy, uczestnicy rozstawili obozowisko oraz zabrali się za przygotowanie posiłku. Wieczorem, przed ogniskiem, odbył się wcześniej zaplanowany bieg harcerski dla Druha Krzysztofa Paprockiego, jednego z bardziej zaangażowanych członków patrolu „Husaria”. Już późno w nocy odbyło się ognisko, a nad ranem druha Paprocki uroczyście złożył Przymierzenie harcerskie. Duże wrażenie na uczestnikach biwaku wywarło tak bliskie obcowanie z naturą.



Biwak Metodyczno - Programowy Drużyny Instruktorskiej 'Zawiszacy' oraz Grona Starszoharcerskiego 'Gryf' odbył się na Stacji 'Kopernik' koło Garner Lake, Alberta w dniach 2-4 października bieżącego roku. Biwak odbył się w jesiennej atmosferze i skupiał jedenastu członków, w tym jedną drużynę i dziewięciu druhow z Edmonton i jednego druha z Winnipeg. Oprócz ognisk i biegu/konkursu, uczestnicy brali udział w wykładach i

dyskusjach na tematy regulaminowe i programowe oraz odbyła się projekcja nowej wersji filmu pod tytułem 'Kamienie na Szaniec'. Szczególne duże wkład w przygotowanie biwaku od strony organizacyjnej i programowej miał hm. Janusz Tomczak.

Oba biwaki na pewno zostaną na długo w pamięci harcerzy, którzy brali w nich udział. Elementy o tematyce czysto harcerskiej, takie jak film o działalności harcerskiej w okresie okupacji niemieckiej, lub doświadczenie jakim jest bieg harcerski, wprowadziły ważne elementy w życie grona czy drużyny. Jednak mogły one oddziaływać tak dosadnie tylko w klimacie i strukturze biwaku-obozu odbywającego się na łonie natury.

Czuwaj! Artur Winogrodzki

"Nibylandia" - Kolonia Zuchowa, Stanica Karpaty

"Nibylandia" to temat tegorocznej kolonii. W pierwszym tygodniu chłopcy pracowali nad sprawnością "Piotruś Pan". Codziennie mieli jakąś majsterkę związaną właśnie z Piotrusiem Panem. Robili czapki Piotrusia Pana lub pióropusze, szkatułki na skarby, aby mieli gdzie chować zdobyte skarby i klejnoty, mapy dla poszukiwaczy skarbów czy też plakaty "poszukiwanych". Oprócz tego było bardzo dużo gier i zabaw, budowę szałasów, poszukiwanie skarbów, podchody i inne.



W drugim tygodniu wszyscy pracowali nad sprawnością "Pirat". Jedną z majsterek było zrobienie łódek pirackich, a następnie cała kolonia poszła do Crooked Slide Park, gdzie zuchy mieli zawody łódek na wodzie. Niektóre łódki były bardziej stabilne, niektóre mniej, niektóre lepiej płynęły do góry dnem, inne na boku. Niemniej każdy bardzo dobrze się bawił. Zuchy robili także papugi, nierozłączne towarzyszkę piratów.

Najciekawszym punktem programu była wycieczka do Ottawy, to Pirate Adventures. Na miejscu, wszystkie zuchy przeistoczyły się w piratów, wsiedli na statek piracki i popłynęli w rejs na poszukiwanie ukrytego skarbu. Po nauczeniu się praw pirackich, musieli znaleźć mapę w butelce, na której zaznaczony był ukryty skarb.



Znalezienie poszło dosyć szybko i sprawnie. Trudniej było z wyciągnięciem tej butelki z wody.

W końcu jednak się udało i popłynęliśmy w kierunku skarbu. Okazało się, że skarb jest bardzo dobrze pilnowany przez pirata. Próbował on nawet przejąć nasz statek, ale

zuchy dzielnie się broniły. Pirata wypchnęliśmy za burtę, skarb wyciągnęliśmy z dna i po równo rozdzieliliśmy pomiędzy wszystkich. Następnie dobiliśmy do brzegu, aby zjeść zasłużony posiłek. Kolonia była przygotowana na 5+ w tym roku.

Wszyscy świetnie się bawili. Kąpiele w jeziorze 2 razy dziennie, wycieczki do Gun Lake, na Górę Trzech Krzyży, na teren szczeptu "Podhale" i pływanie na canoes. Wieczorami natomiast kominki i konkurencje z dziewczynkami-zuchami.





Kolonia dziewczynek jest zaraz po drugiej stronie jeziora i zuchy konkurowały między sobą, kto głośniej śpiewa.

Każdy dzień wypełniony był od rana do wieczora. Cały dzień zuchy spędzały na świeżym powietrzu, więc apetyt wszystkim dopisywał. Panie kucharki przygotowywały wysmienite dania domowe i zawsze były dokładki. Nikt nie chodził głodny. A co za rok? Już dzisiaj zapraszamy wszystkie zuchy do wzięcia udziału w kolonii latem 2016. Uwaga! - ograniczona liczba miejsc.

Z harcerskim pozdrowieniem,
Ewa Rasowski, pwd, Opiekunka Kolonii

Akcja Letnia Hufca Harcerek „Watra”

Tegoroczna akcja letnia hufca harcerek „Watra” odbyła się od 4-go do 18-go lipca na Kaszubach w Ontario. Komendantką akcji letniej hufca była hm. Barbara Mahut, która w lipcu została mianowana hufcową. Akcja letnia Hufca harcerek „Watra” składała się z kolonii zuchowej, czterech obozów harcerek i jednego obozu wędrowniczek i liczyła ponad 260 dzieci, młodzieży i kadry.

Kolonia zuchowa „Hakuna Matata” była pod komendą pwd. Elviry Chmielewskiej

Obóz harcerek „Vita Arcanum” był pod komendą pwd. Karoliny Skruch

Obóz harcerek „Knieja” był pod komendą pwd. Pauliny Węgrzyn

Obóz harcerek „Jurata” był pod komendą pwd. Joanny Grodeckiej

Obóz harcerek „Siła” był pod komendą sam. Sabiny Misiek

Obóz Wędrowniczek był pod komendą phm. Małgorzaty Nakonecznej



Kolonia zuchowa „Hakuna Matata” była pod komendą pwd. Elviry Chmielewskiej

Instruktorkami przy akcji letniej były: phm. Anna Kowalczuk, phm. Alicia Kowalczyk, pwd. Aleksandra Pogoda, pwd. Małgorzata Machulec, pwd. Anna Piotrowska i pwd. Victoria Wiland. Natomiast wiele innych instruktorek dojeżdżało i pomagało za co należy im się duże podziękowanie.

W tym roku, dwie drużyny pełniły funkcje “waterfront directors” - Sam. Joanna Dąbrowska na terenie stacji Bucze i pwd. Emilia Urbaniak na Wadowicach. Było także siedem ratowniczek, które pomiędzy dwoma kąpieliskami pracowały, aby przygotować program zajęć wodnych dla obozów i kolonii zachowawczej.

Ratowniczki także służyły pierwszą pomocą w czasie mszy świętych, wspólnych ognisk, pomagały Komendzie Akcji Letniej, pełniły służbę ratowniczą dla kolonii zachowawczej na stacji Karpaty i kolonii hufca harcerzek Ogniwo, oraz obozów szczeptu Giewont i hufca Orłęta.



Obóz harcerzek „Vita Arcanum” był pod komendą pwd. Karolinę Skruch

Corocznie zwiększa się liczba młodzieży obozująca na naszych koloniach i obozach z czego ogromnie się cieszymy. W tym roku starsze harcerki ze Szczepów „Wieliczka” i „Kresy” zagospodarowały dawny teren wędrowniczek na Wadowicach. Prace, aby przygotować teren, rozpoczęły się w maju z pomocą wielu rodziców z OPH. Choć teren potrzebował dużo pracy ponieważ był bardzo zarośnięty, starsze harcerki i wędrowniczki świetnie sobie dały radę.



Obóz harcerzek „Knieja” był pod komendą pwd. Pauliny Węgrzyn

Wszystkie harcerki na akcji letniej uczestniczyły w biegu na stopnie w pierwszy piątek, było ich aż 126. Zajęcia na stacjach były ciekawe i według poziomu stopni.

Zgodnie z tradycją, co roku podczas drugiego tygodnia akcji letniej, odbywa się potańcówka. Młodzież jak zwykle bardzo dobrze się bawiła. Podczas potańcówki, młodzież zbierała od zgromadzonych dotacje oraz sprzedawała bransoletki. W tym roku, udało się harcerkom z hufców Watra i Ogniwo oraz harcerzom z hufców Karpaty,

Pieniny i Orłęta zebrać aż \$1,600 jako dotację na rzecz fundacji szpitala St. Francis Memorial w Barry’s Bay. Dotacja została przekazana na ręce przedstawicielki fundacji St. Francis Memorial Hospital specjalnym obrzędem w którym uczestniczyli komendanci Akcji Letnich oraz komendantki i komendanci obozów.



Obóz harcerek „Jurata” był pod komendą
nwd. Joanny Grodeckiej

Ogólny konkurs pionierki Akcji Letniej odbył się w sobotę środkowego weekendu. Wiele instruktorek brało udział w przeprowadzeniu oceny prac obozowych. Rezultaty tego konkursu były ogłoszone następnego dnia po mszy świętej wraz z wręczeniem pamiątkowych drewnianych plaketek.

Pierwsze miejsce zdobył obóz „Siła”, drugie miejsce – obóz „Jurata”, trzecie miejsce – obóz „Knieja”, i czwarte miejsce – Obóz „Vita Arcanum”.

Wszystkim gratulujemy!

W niedzielę popołudniu odbyło się spotkanie przy herbatce na które zostały zaproszone wszystkie instruktorki. Na tym spotkaniu było ponad 20 instruktorek z wielu pokoleń.

W tym roku miałyśmy wielki zaszczyt gościć, Przewodniczącą ZHP, hm. Teresę Ciecierską, oraz Przewodniczącą Zarządu Okręgu hm. Halinę Sandig, które zwiedziły wszystkie obozy i kolonie.

Dhna Teresa uczestniczyła w kominku zachowym oraz wspólnym ognisku przy



Obóz harcerek „Siła” był pod komendą
sam. Sabinę Misiek

którym wygłosiła gawędę, i spędziła wiele czasu zapoznając się z naszą młodzieżą.

Cieszymy się, że nasze Przewodniczące mogły uczestniczyć w naszym życiu harcerskim podczas Kaszubskiej Akcji Letniej. Zapraszamy ponownie na odwiedziny w przyszłym roku!

Czuwaj!

Zebrała sekretarka hufca „Watra”, hm. Monika Karska-Emin, na podstawie sprawozdania Komendantki Akcji Letniej hm. Barbary Mahut.



Obóz Wędrowniczek był pod komendą
phm. Małgorzaty Nakonecznej

Kurs” Szlakiem Lilijki”

W dniach od 29.07.2015 do 08.08.2015 w Mille-Isles, Quebec odbył się kurs-obóz drużynowych i przewodników "Szlakiem Lilijki".

Obsadę kursów stanowili:

phm Adam Kochański - Komendant

phm Marcin Rewkowski - Z-ca
Komendanta (29.07.15 - 03.08.15)

phm Robert Wołoch - Z-ca Komendanta
(03.08.15 - 08.08.15)

pwd Jerzy Cierpich - Gospodarz

Kadra: hm Rafał Biłyk, hm Andrzej

Mahut, hm Tomek Pogorzelski, phm

Jarek Grzadka, pwd Patryk Budyłowski,

pwd Adrian Kania, pwd Damian

Orłowski, pwd Michał Pluciński, pwd Michał Żabiński, h.o. Michał Paz



Ja osobiście odwiedziłem kurs-obóz w weekend 1-go sierpnia i zapoznałem się z uczestnikami kursu. Byłem bardzo zbudowany ich postawą oraz poziomem wiadomości, jakie prezentowali. Miałem okazję przewodniczyć paru zajęciom i obserwować kilka bardzo ciekawych prób przeprowadzonych podczas obozu.

W dniu 1-go sierpnia spotkała wszystkich bardzo miła i wzruszająca niespodzianka. Na obrzęd i ognisko, dla uczczenia rocznicy

wybuchu Powstania Warszawskiego przyjechało sporo instruktorek i instruktorów z Montrealu,

a honorowym gościem była druha Maria Wolska, uczestniczka Powstania Warszawskiego, małżonka śp. druha Andrzeja Wolskiego – pseudonim „Jur”, który również był harcerzem Szarych Szeregów i walczył podczas powstania w batalionie „Zośka”.

Obrzęd zorganizowano bardzo dobrze i każdy obecny miał okazję oddać hołd tym, którzy polegli w powstaniu.

Gdy podczas obrzędu zawyła syrena, to każdemu na parę sekund stanęło serce.,



W czasie ogniska, między piosenkami harcerskimi i wojskowymi, druha Wolska dzieliła się z nami wspomnieniami z powstania oraz z życia jej i druha Andrzeja Wolskiego. Gawęda drużny Marii stała się dla nas wielkim przeżyciem. W tym miejscu chcemy wyrazić drużnie Marii naszą wdzięczność za Jej przybycie i podzielenie się z nami osobistymi wspomnieniami z ciągle żywej i drogiej nam historii Powstania Warszawskiego. Droga drużno Mario, serdecznie dziękujemy za tą wizytę i pozdrawiamy naszym harcerskim **Czuwaj!**



Rafał Biłyk, hm.

Druhowie kursujcie na Słońce!



W kursach uczestniczyło 36 harcerzy (18 na każdym kursie) z terenu całej Kanady, z hufców Karpaty, Orleta, Pieniny i Pomorze oraz samodzielnego szczerpu Rysy. Kadre stanowiło 14 instruktorów z Ontario i Quebec. Komendantem kursu był phm Adam Kochański.

Teren na którym odbywał się kurs jest naprawdę przepiękny. Kurs był okazją dla kadry i uczestników, żeby już teraz zapoznać się z terenem zlotowym. Komendant Zlotu Harcerzy, phm Marcin Rewkowski dokonał wraz z instruktorami kilku zwiadów terenu. Program kursów był bardzo ambitny i pokrywał 58 tematów na kursie drużynowych oraz 60 tematów na kursie przewodników. Program został w pełni zrealizowany.

W dniach od 29go lipca do 8go sierpnia, 2015 r. na terenie skautów Kanadyjskich Tamaracouta w okolicach Mille-Isles, Quebec odbył się kurs-obóz drużynowych i przewodników "Szlakiem Lilijki". Jest to zarazem teren, gdzie w roku 2017 odbędzie się IX Światowy Zlot ZHP pgk.



Podczas kursu odbyły się także bieg, obrzęd Szarych Szeregów w dniu 1go sierpnia oraz biwak z noclegiem. Na obrzęd przyjechała kadra instruktorska z hufców Ogniwo i Orłęta w Montrealu. Gościem honorowym na ognisku w dniu 1go sierpnia była drużna Maria Wolska (pseud.



"Marysia"), łączniczka i sanitariuszka podczas Powstania Warszawskiego. W czasie ogniska, uczestnicy kursów mieli okazję wzbogacić swoją wiedzę o Powstaniu Warszawskim prowadząc wywiad z drużyną Marią Wolską.

Po kursie, w dniu 8go sierpnia, odbyła się wycieczka w formie wielkiej gry orientacyjnej po starym mieście w Montrealu.

Tematyka kursu była związana z nadchodzącym 150-leciem Kanady, które przypada w roku 2017. Każdy patrol i zastęp

na kursie wybrał sobie za temat opracowania jednego Kanadyjczyka lub Polaka na obczyźnie, który przyczynił się do rozwoju państwa poprzez swoją twórczość (Bell, Orłowski) lub służbę (Hadfield, Żurakowski). Za każde 10 punktów, zastęp lub patrol otrzymywał wstążeczkę która oznaczała jeden wynalazek w historii Kanady (np. insulina, telefon, pojazd śnieżny, Canadarm). Punkty były następnie przyznawane zastępowym i patrolowym. Kurs przeprowadzony został pod kątem merytorycznego przygotowania do IX Światowego Zlotu ZHP oraz obchodów jubileuszowego roku 150ciolecia Kanady, przypadających w roku 2017.



Na zakończenie, pragnę serdecznie podziękować fachowej kadry instruktorów która się zgłosiła do pomocy i naprawdę fenomenalnej grupie uczestników, którzy z chęcią i godnym podziwu zaangażowaniem poznawali całość pracy drużynowego i instruktora, umacniając równocześnie więzi koleżeństwa pomiędzy harcerzami w Chorągwi. Teraz są oni gotowi, aby godnie prowadzić drużyny i kursy oraz rozwijać pracę harcerską na terenie Kanady.

Czuwaj! Adam Kochański, phm

Komendant Kursu-Obozu "Szlakiem Lilijki" 2015

Kurs w Tamaracouta

W lipcu 2015 roku po akcji letniej rozpoczął się kurs drużynowych i przewodników. Kurs odbył się w Camp Tamaracouta, w tym samym miejscu gdzie w roku 2017 odbędzie się Światowy Zlot ZHPpgk. Tamaracouta Scout Reserve położony jest godzinę jazdy na północ od Montrealu i jest jednym z najstarszych operacyjnych obozów na świecie. Widać czemu był wybrany na zlot ZHPpgk, z powodu jego charakterystycznego położenia, a może i dlatego że w roku 2007, odbył

się tam zlot kanadyjskich skautów, w którym brało udział 10,000 uczestników. Teraz harcerze z całej Kanady, nawet z Alberta, zjechali się na kursy doształceniowe.



Niektórzy z tych harcerzy byli instruktorami, którzy przez dwa tygodnie prowadzili gawędy na kursie drużynowych o tematach dotyczących ideologii harcerskiej, psychologii dziecka, planowania zbiórek, prowadzenia drużyn i obozów, a więc wszystkich wymagań aby być wykwalifikowanym drużynowym. Ten kurs nie był tylko czasem żeby się uczyć z książek, ale też żeby się uczyć przez doświadczenie, przez biegi, wycieczki, biwaki, i obrzędy. W każdym dniu były obrzędy, jak też, pokazy, ogniska, i wszystko co robi się na obozie. Dla mnie był to więcej niż obóz.

Poznałem harcerzy z całej Kanady, i uczyć się z nimi to było naprawdę przeżycie. Te umiejętności które otrzymaliśmy zostaną z nami do końca życia, a nasz charakter, który budowaliśmy na tym kursie, wpłynie na pracę w naszych drużynach, i da nam lepsze zrozumienie, nie tylko harcerstwa, ale też naszym życiu.

Czuwaj!

Tomek Kromka, ów – Szczep „Dunajec”

Biwak „Średniowiecze”

Dnia 9 października 2015 roku wyruszyliśmy na pierwszy w tym roku harcerski biwak naszego szczeput. Pojechaliśmy autobusem na teren Bałtyku, na Kaszubach. Razem było nas 24 harcerzy i 8 komendy. Po przyjeździe, przygotowaniu materacy i śpiworów, późną już nocą poszliśmy spać.



Rankiem po pobudce wyszliśmy na mały bieg i troszkę gimnastyki, aby się rozbudzić i ogrzać. Było dosyć zimno, nawet było trochę lodu na stolach! Po apelu, który rozpoczął biwak, zostaliśmy podzieleni na zastępy i wytłumaczono nam temat o poganach w starodawnych czasach Polski.

Po śniadaniu mieliśmy grę o św. Wojciechu. Harcerze musieli się chować, aby dostać się do kartek umieszczonych na drzewach, na których mieli się podpisać.



Komenda Biwaku „Św. Wojciech”

To było w temacie św. Wojciecha, bo on musiał się chować od złych pogan kiedy był misjonarzem. Po tym, harcerze i kadra mieli dyskusję o św. Wojciechu, by mogli podsumować jego prace. Następna gra zapoznała nas z legendą św. Kingi i jej pierścieniu. Po grze, znowu mieliśmy gawędę, aby więcej nauczyć się o św. Kindze.

Po tych grach byliśmy trochę zmęczeni, ale mieliśmy pierwszą sesję śpiewu. Uczyliśmy się nowej piosenki biwaku

“Pieśń Rycerska.” Nauczyliśmy się refren tak dobrze by był okrzykiem biwaku. Jeden z naszych starszych harcerzy, Konrad Pietrzak, bardzo lubi śpiewać więc nauczył nas dużo piosenek o biwaku oraz harcerskich i żeglarskich. Przed zakończeniem śpiewu, kadra przebrała się w stroje rycerskie, i przeprowadziła obrzęd, gdzie rycerze gonili i złapali dzika.

Na obiad mieliśmy posiłek przygotowany samodzielnie w zastępach! Harcerzy pouczono jak budować ogniska i jak się gotuje na nich – specyficznie, jak się robi szaszłyki. Harcerze dostali kawałki “dzika” (wieprzowina) i warzywa. Młodszy harcerze robili to w zastępach a starsi indywidualnie musieli robić szaszłyki nad ogniskiem. Kadra uczyła jak się smaży mięso na ognisku, i sprawdzali, czy było dobrze zrobione(nie surowe). Do tego, komenda dała surówkę, chleb naan i jabłka.



Później, mieliśmy grę terenową, która była w stylu biegu. Celem gry było zapoznanie harcerzy z mapą Polski. Narysowaliśmy teren Bałtyku na dużej kartce i na tej mapie narysowaliśmy mapę Polski z nazwami miast dotyczącymi tych świętych. Harcerze na każdej stacji musieli coś zrobić. Na przykład, na jednej stacji było łucznictwo, na drugiej musieli wyłowić kamizelkę ratunkową z wody używając tylko linę z brzegu, oraz zbudować ognisko. Dla starszych harcerzy były inne zajęcia na stacjach niż dla młodszych. Następnie mieliśmy śpiew i musztrę. Nowi harcerze uczyli się podstawowych zasad musztry, a starsi jak maszeruje się ze sztandarem, zmiany przy sztandarze i oddawanie honoru.

Kolacja była w pełni dostosowana do tematu biwaku. Był kurczak z różną, bigos, kasza gryczana na słodko na deser, i pitny miód (bez alkoholu). Przed posiłkiem musieliśmy umyć ręce. Była modlitwa i okrzyk na rozpoczęcie posiłku i wtedy zaczęliśmy jeść rękami tak jak w średniowieczu. Harcerze byli trochę rozczarowani tym posiłkiem. Noc była zimna, ale jedzenie nas rozgrzało. Po posiłku mieliśmy ognisko z pokazami.

W niedzielę rano po gimnastyce i apelu poszliśmy na mszę św. Nasza musztra i marsz ze sztandarem były świetne. Po powrocie z kościoła ponownie ćwiczyliśmy piosenkę biwaku i inne. Po tym mieliśmy obiad.



Po obiedzie odbył się konkurs pionierki. Harcerze zbudowali trójnog na którym miał stać krzyż. Po tym musieli przywiązać krzyż do trójnogu żeby krzyż nie dotykał ziemi. W przygotowaniu zakładaliśmy, że harcerze przygotowują krzyże nie większe niż człowiek. Lecz ku naszemu zaskoczeniu zrobione krzyże były duże, około 6 metrów wysokości. Po tym trochę wiadomości o świętych.

Wtedy przyszedł czas na wymarsz na Bucze, na posiłek „Dziękczynienia” z harcerkami. Harcerki były ze Szczepów Szarotki oraz Zarzewie. Kolacja była doskonała, i harcerze bawili się świetnie. Po kolacji było wspólne ognisko z harcerkami i drużynami innych biwaków na Kaszubach. Nasi starsi harcerze zbudowali ognisko, które wyglądało jak indyk. Po ognisku była gra nocna. Podzieliliśmy harcerzy i harcerki na starsze i młodsze grupy. Po zakończonej grze przemaszerowaliśmy, pod pięknym niebem, na teren Bałtyku, gdzie był apel, i czas na spanie.

W ostatni dzień, po pakowaniu i sprzątnięciu terenu, zakończyliśmy biwak apelem. Punktacja w zastępach była bardzo ostra, ponieważ każdy chciał wygrać. Na apelu daliśmy nagrody zastępowi, który wygrał punktacje. Czuwaj!

Mateusz Bieńczyk, pwd
Szczepowy Szczepu Bałtyk

Biwak „Stratos I”

Biwak dla harcerzy 13 Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej odbył się w dniach 13-15 listopada. Wyjechaliśmy z Toronto o 19:30. Wypożyczyliśmy duży 10-cio osobowy van który wyglądał jak statek kosmiczny. To jest połączone z naszym tematem „Stratos I.” Wybraliśmy ten temat ponieważ kadra i starsi harcerze oglądali film „The Martian” w kinie i byli nim zainspirowani. Lecz na biwaku uczyliśmy się też rzeczy z wiązanych z harcerstwem.





Było strasznie zimno przy wyjeździe, ledwo na plusie. Przyjechaliśmy na teren „Camp Samac” gdzie nadal było zimno i deszcz padał. Nasza kabina była super fajna. Mimo tego że padało, musieliśmy zbudować ognisko a kiedy było gotowe, rozpakowaliśmy się i po włożeniu mundurów poszliśmy na apel który rozpoczął biwak. Po apelu wróciliśmy do kabiny na kominek, ponieważ było za mokro na ognisko. Dla niektórych harcerzy był to ich pierwszy kominek na biwaku, więc się uczyli, był duch

harcerski od tych doświadczonych. Po kominku poszliśmy spać, ale wkrótce obudziła ich nocna gra. Zrobiliśmy zator przez który harcerze musieli przejść, aby otrzymać ekwipunek (balony) w czasie sztormu (komenda przez „two hand touch” albo rzucanie kulkami mąki) Zastęp Apollo 11 wygrał, i mogli otworzyć balony, w których były „moon rocks” (kamienie) i „space dust” (ziemia). Po tym obrzędzie, harcerze poszli spać, a Komenda na radę.

W sobotę, dzienna służba musiała wstać o 6:30 aby przygotować śniadanie, a dla reszty pobudka była o 7:00. Mieliliśmy 5 minut aby przygotować się na gimnastykę a po gimnastyce 10 minut do przebrania się w mundury na ranny apel. Po apelu śniadanie już było gotowe więc używając spożywczy zielony i niebieski barwnik mogliśmy zrobić zielone jajka z boczkiem i do tego herbatę.

Po śniadaniu było majsterkowanie. Harcerze dostali różne materiały do zbudowania oznak zastępu (która miała być w formie rakiety).

Zastępy miał jedną godzinę do wykonania zadania a po skończeniu Harcerze teraz dostali mały posiłek który nazywał się „Martian Soil”, zrobiony z płaczków ziemniaczanych i czerwonej barwy.



Następnie mieliśmy na konkurs budowania szałasów, przez całą godzinę zastępy zbierały i układały pątyki i gałęzie. Okazało się że, zastęp NASA zbudował najlepszy szałas. Po powrocie do kabiny był obiad, na który harcerze mogli sami przygotować sobie a potem zjeść - pizzę.

Przez cały czas, odczuwało się radość która promieniowała od wszystkich harcerzy. Harcerze nie spodziewali się jednak wielkiej niespodzianki - WYJAZDU DO SKYZONE. Wkrótce ruszyliśmy w drogę. Po przyjeździe musieliśmy się wpisać i dostać specjalne skarpetki i mogliśmy już skakać. W „Skyzone” harcerze szaleli i skakali przez 90 minut. Wydawało się im jakby byli astronautami na księżycu. Kiedy wróciliśmy było już ciemno a wkrótce miały już dojechać harcerki. Musieliśmy szybko zbudować nowe ognisko jeszcze przed kolacją. Na kolację był rosół, a potem ziemniaki z ogórkami i skrzydełkami.

Nareszcie przyjechały harcerki. Śpiew i duch przy ognisku był wspaniały więc była wspaniała zabawa. Po ognisku mieliśmy poczęstunek - bananowy chleb i ciastka.

Potem komenda mówiła nam że mamy pójść spać, ale dziesięć minut później kazali nam wstawać i przygotować się na nocną grę. Żeby nas na tą grę przygotować, była krótka gawęda o planetach i terenoznawstwie. Gra polegała na tym, że zastępy musiały przejść przez kurs używając kompas aby znaleźć „Plutonium Reactor” a potem odpowiedzieć prawidłowo na kilka pytań jak najszybciej. Tym razem grę wygrał zastęp Apollo 11. Nareszcie mogliśmy pójść spać.

W niedzielę rano wstaliśmy i było bardzo zimno. Po gimnastyce i fajnym śniadaniu poszliśmy do lasu, aby grać w grę używając szalasy które poprzednio sami zbudowaliśmy. Kadra dała nam materiały, do budowy „Hab”. „Hab.” to było miejsce gdzie astronauta przebywają na innych planetach. Mieliśmy karton, flamastry, sznur, taśmę, farbę w sprayu i inne rzeczy. Mieliśmy swobodę zbudować cokolwiek chcieliśmy.



Zastęp który zbudował najlepszy „Hab.” wygrał. Jeden zastęp zbudował „micro hadron collider” razem z płotem elektrycznym i rakieta. Drugi zastęp zbudował całą wewnętrzną część rakiety w szalacie. Nawet mieli licznik na paliwo! Następnie niestety przyszedł czas na sprzątanie. Razem wyczyściliśmy całą kabinę i teren.

Na zakończenie biwaku odbył się obrzęd. Kadra była w strojach astronauta. Jako nasz ostatni egzamin musieliśmy złapać kadre i dostać klucze. Kadra powiedziała nam że kurs się skończył i wszyscy zdaliśmy. Każdy zastęp dostał swoją raketę, lecz nie dostaliśmy kluczy. Było bardzo ciężko ich złapać, ale w końcu daliśmy radę

Apelem zakończyliśmy biwak i nadszedł czas pakowaniem plecaków do samochodów. W czasie kiedy starsi harcerze odliczyli nas przy wejściu do autobusu-- wystrzeliła rakietka!!!

Czuwaj! Kuba Stańczak, ćw i Konrad Pietrzak, wyw
Podobożni Biwaku „Stratos I”
13 ŻDH - Szczep Wodny Bałtyk

„Godzina W” na Kursie Przewodników

W tym roku w sierpniu 20-tu harcerzy wyjechało na kurs przewodników do Quebecu. Wyjechaliśmy z Centrum Jana Pawła II w Mississauga i po kilku godzinach i jednym dużym korku przyjechaliśmy na teren kursu. Program zaczął się od pierwszego momentu gdy tylko dojechaliśmy. Kadra kursu umieściła "miny" na trasie od autobusu do miejsca naszych zajęć. Kilku harcerzy nie zauważyło tego i "miny" wybuchły pod ich stopami.

Najpierw stawialiśmy namioty i ustalili patrole. Potem większość naszego czasu była przeznaczona na wykłady, ale te wykłady były zupełnie inne niż w szkole. Na kursie dowiedzieliśmy się o różnych grach i zadaniach związanych z tematem. Nie nudziliśmy się bo zawsze mieliśmy jakieś ciekawe zajęcia, albo grę, albo ćwiczenie. Oprócz wykładów mieliśmy jeszcze inne zajęcia: patrole miały służbę w kuchni, pomagaliśmy kucharzowi sprzątać, wydawać posiłki, porządkowaliśmy wokół kapliczki i przygotowaliśmy do mszy św. podczas której śpiewaliśmy głośno i energicznie. Nawet ksiądz skomentował że mieliśmy niesamowitego ducha.

Na biwaku mieliśmy bieg, kiedy za pomocą szyfru musieliśmy znaleźć następne miejsce. Był to również wyścig pomiędzy patrolami. Pamiętam jak szybko biegliśmy na górkę. Trasa nie była długa lecz wiodła nas naokoło terenu, gdzie mieliśmy okazję poznać wiele nowych miejsc i teren gdzie za rok odbędzie się Zlot ZHP. W czasie biwaku budowaliśmy szałas i były bardzo fajne bo mieliśmy dużo czasu na ich zbudowanie. Potem rozpaliliśmy ognisko w lesie gdzie byliśmy sami więc odczuliśmy ducha harcerskiego i braterstwo wśród nas.

Podczas biwaku mieliśmy szanse poznawać gry terenowe i tematowe. W związku z tym mieliśmy za zadanie wymyśleć i wykonać bieg tematowy dla drużynowych. Wybraliśmy temat francuskich "colonists". My byliśmy "first nations". Bieg rozpoczął się obrzędem złapania francuskich "colonists" przez "first nations". Potem przeprowadziliśmy harcerzy do stacji gdzie byli sprawdzani z wiadomości na temat terenoznawstwa, pierwszej pomocy i innych wymagań na sprawność „leśny człowiek”. Pomiędzy stacjami były zadania do rozwiązania, tak jak jeden długi szyfr, bomby, puzzle! Na zakończenie biegu mieliśmy wielką grę kiedy harcerze jako dwa plemiona walczyli ze sobą. Podczas gry terenowej harcerze również mogli wybrać plemię, któremu oni chcą pomóc.

W dniu 1go sierpnia podczas kursu mieliśmy uroczystość związaną z rocznicą Powstania Warszawskiego. Przyjechali harcerze i harcerki z Montrealu aby razem z nami wziąć udział w tej uroczystości.



Obecna była Druhna, która jako pielęgniarka brała udział w Powstaniu Warszawskim. Odbył się obrzęd, podczas którego okazaliśmy szacunek powstańcom. Zrobiliśmy to za pomocą drewnianej tarczy z kotwicą na przodzie, a w tyle ze zdjęciami powstańców. Dwójkami podchodziliśmy do tarczy i składaliśmy kamienie, jako symbol naszej pamięci.

Następnie rozpaliliśmy ognisko i Druhna w swojej gawędzie opowiedziała nam przeżycia z powstania. Opowiadała jak podczas Godziny "W" wraz z koleżankami jechała poza Warszawę po ukrytą broń. Zostały złapane przez Niemców, jedna z koleżanek była poraniona i wkrótce zmarła. One na postawione przez Niemców pytania musiały odpowiadać broniąc się że są tylko cywilami. Druhna musiała pogodzić się z losem i zrozumieć że wojna to straszna rzecz, że tyle ludzi ginie i jak bardzo powinniśmy się cieszyć, że żyjemy w kraju wolnym od wojen.

Byliśmy wstrząśnięci tym o czym Druhna opowiadała, był to dla nas szok, że już w czasie Godziny "W" działy się takie tragedie. Przez udział w tym kursie mieliśmy okazję lepiej zapoznać się z historią harcerstwa które przetrwało pierwszą i drugą wojnę światową, Powstanie Warszawskie i system komunistyczny oraz poznać ideologię za którą Polacy przelewali krew.

Czuwaj! Michael Chachura, ho

Moje Najlepsze Wspomnienia



W tym roku *po raz pierwszy* pojechałam na akcje letnią jako harcerka. Moje najlepsze wspomnienie z obozu harcerskiego to kiedy wszystkie poszłyśmy na długą pieszą wycieczkę do „Tom's Lookout”.

Podczas drogi nasza Druhna zadawała nam różne pytania jak np:

- jakie pieśni śpiewane są w kościele?
- jak nazywamy różne części munduru?

Po skończonej pieszej wędrówce, do obozu wróciłyśmy na kajakach. Cała ta wycieczka trwała około 2 godziny, ale była męcząca. Jak

tylko dotarłyśmy na miejsce, miałyśmy 30 minut ciszy, żeby trochę odpocząć.

Dla niektórych harcerek, które miały pomagać w przygotowaniu posiłku, czas odpoczynku był skrócony.

Moje drugie, najlepsze wspomnienie z obozu to kiedy miałyśmy dzienną wartę. Dzienna warta zajmuje jakieś 5 godzin i naszym obowiązkiem jest zapisywać kto wchodzi i wychodzi z terenu obozu harcerki, druhnny i wizytujący, żeby było wiadomo, gdzie i kto jest. Bardzo lubiłam być na obozie harcerskim i na pewno pojedę z powrotem w przyszłym roku.

Darya Rossy, Szczep Kartuzy

Barwy Jesieni

W okresie 16-18 października 2015 roku w Wasaga Beach odbył się biwak „Barwy Jesieni” dla szczepów Kartuzy, Kaszuby i Zorza. W ramach programu biwaku drużyny oraz instruktorki uczyły nas węzłów harcerskich.

Potem, gdy pod opieką instruktorek dotarliśmy do lasu, harcerki zastępami chodziły wyznaczonymi ścieżkami do różnych stacji, gdzie mogły pochwalić się znajomością oraz umiejętnością robienia węzłów.

O zmroku grałyśmy w grę przy pomocy „glow sticków”. Wieczorem odbył się kominek, jedna z najfajniejszych atrakcji biwaku. Wspólny śpiew piosenek harcerskich przeplatany opowiadaniem instruktorek o ich sposobie współżycia z naturą wypełniły ten czas. Wszystkie harcerki dziękują za pyszne posiłki przygotowywane przez instruktorki oraz za zorganizowanie takiego super biwaku !

Sara Pelszyk
Szczep Kartuzy



Od Kiedy Zostałam Zuchem

Prawie co roku, od kiedy zostałam zuchem, jeżdżę na harcerskie akcje letnie na Kaszubach. Nie wszystkie obozy harcerskie dobrze pamiętam, ale ten ostatni 2015 nigdy nie zapomnę.

W roku 2013 kiedy byłam na obozie pod nazwą „Supernowa” było tam także kilka harcerek, które znałam odkąd byłam zuchem. Poznałam również wiele nowych koleżanek. Bardzo się zaprzyjaźniłyśmy przez nasze wyjazdy na Kaszuby i nie wyobrażam sobie nie mieć ich w moim życiu, mimo że mamy okazje tylko się spotkać kilka razy w roku.



Tegoroczny obóz Knieja minął bardzo szybko w atmosferze zabawy i wspólnych zajęć, pozostawiając w naszej pamięci wiele wspomnień na całe życie. Tematycznie został oparty na przyrodzie, jej poznawaniu i szanowaniu na przykładzie środowiska leśnego, w otoczeniu którego spędziłyśmy ten czas.

Dowiedziałyśmy się wiele ciekawych faktów o liściach i drzewach, nawet zrobiliśmy laski do użycia w czasie naszych wędrówek po lesie. Spałam w namiocie przez dwa tygodnie z kilkoma dziewczynami ze



Szczepu Jutrzenka w Ottawie. Dziewczyny szybko wpadły w rutynę, z dużą ilością śmiechu i szalonych doświadczeń . Oprócz pewnych różnic, nasz zastęp odznaczał się dużą pracowitością wypełnianiem swoich zadań pozytywnym nastawieniem, zgodnie z duchem harcerskim

Choć stawałyśmy w obliczu wielu wyzwań takich jak budowanie własnych schronisk na noc, wyścigów sztafetowych w deszczu i tylko o herbatce z ziół i jagódek znalezionych w pobliżu Gun Lake, to osiągnięcia były bardzo satysfakcjonujące, i ja nie mogę się doczekać następnych obozów. Każda harcerka i zuch powinny przyjechać na Kaszuby i spróbować a obiecuje że nie będą żałować.

Cassandra Kaczmarek, pion. Szczep Kartuzy

Uroczyste Rozpoczęcie Harcerskiego Roku !

W tym roku, Szczepy Jutrzenka i Lechici rozpoczęły rok harcerski w sposób absolutnie nie zapomniany!

Wszystkie zuchy, harcerki, harcerze, wędrowniczki, wędrownicy, instruktorki i instruktorzy, wraz z rodzicami spotkali się w Parku Laflèche, w małej miejscowości Val-des-Monts, około 30km na północ Ottawy, na oficjalną inaugurację roku harcerskiego.

Cała grupa, która zgromadziła się na południowe zajęcia, została podzielona na trzy podgrupy.



Każda z nich zwiedziła jaskinię Laflèche, która jest największą jaskinią *Tarczy Kanadyjskiej* (Canadian Shield) i w której mieszka ponad 800 nietoperzy (!!!), a potem przeszła do zabaw w leśnym *parkurze* dostosowanym do wieku lub wzrostu.



Najmłodsza grupa, która składała się z zuchów, miała zajęcia w parkourze z tunelami, linami i drabinkami.

Trochę starsza grupa, składająca się z harcerek i harcerzy, miała bardziej intensywny parkour który był wyżej w drzewach i który też zawierał *zip-liny*.

A najstarsza grupa, w której byli starsi harcerze i wędrowniczki/cy, przeszli przez kurs tak zwany "extreme ziplining course". Jedną z lin na której *podróżowali bułana wysokości 47 metrów wysokości i miała 259 metrów długości!*



Widok z tej wysokości był przepiękny, bo wszystkie drzewa lśniły złotymi jesiennymi kolorami.

Na zakończenie tego fantastycznego popołudnia, zebraliśmy się wszyscy na oficjalny apel rozpoczęcia roku harcerskiego 2015-2016.

Krótko mówiąc, dzień był wspaniały, pogoda była nie do pobicia, zajęcia były niesamowite i wszyscy na pewno długo będą mile wspominali ten dzień!

Karolina Arys, pwd
Szczep Jutrzenka

Z Kroniki Szczepu Rzeka



Rok harcerski 2014/15 zakończyliśmy tradycyjnie w Parku Ignacego Paderewskiego w Woodbridge. Przyjechał do nas ksiądz Mateusz z kościoła św. Teresy i odprawił mszę. Następnie odbył się kominek. W planie było ognisko, ale niestety pogoda nie dopisała.

Mimo, że rok harcerski zakończyliśmy 12 czerwca, dwa tygodnie później przeprowadziliśmy bieg szczepowy na stopień. Instruktorzy przy szczepie druhnicy: Vicky, Joasia, Ania, Emilka i Ewa obstarali stację.

Podzieliliśmy harcerek na grupy według stopnia i rozesłaliśmy do odpowiednich stacji.

Patrol Wędrowniczek też pracował nad sprawdzianem swojej wiedzy. Było to całodzienne



wydarzenie, które zakończyło się kominkiem przy prawdziwym kominku u druhnny Vicky w domu. Druhno Vicky, dziękujemy za gościnność. Zimno i deszcz niestety pokrzyżowały nam plany wspólnego ogniska nad jeziorem. Wszyscy jednak bardzo dobrze się bawili. Tak zakończył się rok harcerski 2014 – 2015 i przyszedł czas na zasłużony wypoczynek.

Zanim się jednak obejrzałyśmy, trzeba było już zacząć planować kolejny rok, pierwszą zbiórkę, zapisy, komunikaty, pierwszą mszę św. rozpoczynającą rok harcerski. Już od początku roku ruszyłyśmy ostro. Zanim oficjalnie rozpoczęłyśmy rok harcerski, wzięłyśmy udział w obchodach Dnia Żołnierza w Parku Paderewskiego w Woodbridge. To jeszcze w sierpniu. Następnie miałyśmy wziąć udział w „Dożynkach” też w Parku Paderewskiego, ale niestety pogoda nie dopisała i obchody zostały odwołane.

Pierwsza zbiórka odbyła się w piątek, 18 września w nowym miejscu, nowe klasy i o wiele lepsze warunki. Udało nam się, bowiem dostać szkołę średnią Bishop Allen Academy w Etobicoke. Znowu wszyscy pod jednym dachem. Także nasz bratni szczep „Podhale” ma w tym samym miejscu zbiórki. W sobotę, 19 września wzięłyśmy udział w



Polskim Festiwalu na Roncesvalles.



Tydzień później Msza św. w naszej parafii z okazji rozpoczęcia roku harcerskiego. Po mszy w sali parafialnej zorganizowaliśmy wspólny kominek ze szczeniem Podhale. W kominku tym wzięły udział wszystkie jednostki naszego szczepu. Były piosenki harcerskie, ale też zuchowe i skrzatowe. Tak minął nam miesiąc wrzesień. Na przypadający w październiku, weekend Dziękczyńienia zawsze mamy biwak na Kaszubach.

Thanksgiving biwak na Kaszubach obok tradycyjnego posiłku ze smacznym indykiem jest przede wszystkim czasem harcerskiej przygody i nacieszenia się Ontaryjskimi Kaszubami do następnego

roku. Ja osobiście miałam na biwaku funkcję oboźnej harcerek. Temat biwaku był "lata 70-te/hipiski". Nasz podobóz nazywał się „Złote Promienie”. Było w nim parę nowych harcerek, ale one bardzo dobrze sobie radziły w naszych zajęciach i myślę, że pod koniec biwaku rozpalila się w nich iskierka duszy harcerskiej, która będzie kontynuować i rosnać przez nasz rok harcerski. Podczas biwaku nasze harcerki uczestniczyły w zajęciach pod tematem "hipiski". Chodziłyśmy na wędrowniki po Kaszubach, aby lepiej poznać przyrodę, szczególnie naszych Kaszub i nauczyć się o latach 70-tych/hipiskich. W ramach majsterki próbowałyśmy robić koszulki tie-dye. Niestety nie wszystkie nam się udały, ale mimo to podobało się harcerkom, że mogły zrobić sobie przerwę w chodzeniu i usiąść, porozmawiać, pożartować i poeksperymentować z farbami. Zawsze pod koniec dnia cały nasz szczerp brał udział w ogniskach z innymi szczerpami. W tym czasie dzieliliśmy się naszym duchem harcerskim i prezentowaliśmy pokazy, które opowiadały o wydarzeniach z biwaku. Uważam, że harcerki przeżyły fajne przygody podczas biwaku i że ten biwak wzmocnił ich zainteresowanie harcerstwem oraz ich entuzjazm do przyszłych zajęć i biwaków, zaplanowanych dla nich na ten rok harcerski. ■■■■ Czuwaj, Joasia Grodecki, pwd.



Miełyśmy także biwak dla naszych wędrowniczek. Oboźną wędrowniczek była druhna Ania B., a tematem był „Bouvardia”. Bouvardia to kwiat, który reprezentuje entuzjazm. Biwak oficjalnie rozpoczął się w sobotę rano. W obrzędzie rozpoczynającym, wędrowniczki miały zasadzić nasiona, które reprezentowały cechy, nad którymi chcą pracować podczas najbliższego roku harcerskiego. Biwak ten przeplatany wycieczką na canoe, grami z harcerkami, robieniem „chopsticks” i wspólnymi ogniskami, miał za cel, aby wędrowniczki zastanowiły się nad sobą. Jednym z zajęć było właśnie otrzymanie osobistego listu oraz wyzwania emocjonalnych i fizycznych.

Z soboty na niedzielę wszystkie wędrowniczki wybrały się na biwak na Gun Lake. Z początku było to dużym zaskoczeniem -”Jak to, biwak podczas biwaku?”. Wszystkie jednak poszły pełne entuzjazmu. Tak wspomina ten wieczór jedna z wędrowniczek:

Moim ulubionym wspomnieniem jest, gdy poszłyśmy na wędrownikę do Gun Lake, gdzie spałyśmy w namiocie przez jedną noc. Gdy dotarłyśmy na miejsce było już ciemno, zimno i strasznie wiał wiatr. Pomimo tego musiałyśmy rozbić namiot i rozpaść ognisko. Z wielkim trudem w końcu rozpałiłam ognisko. Jak się już zaczęło palić, nie mogłam się doczekać, aby zrobić gorącą czekoladę. Najpierw musiałam zagotować wodę w garnuszku! Jak go ustawiłam w dobrym miejscu, musiałam czekać. I czekać. I czekać. Nareszcie po długim oczekiwaniu mogłam wsypać puder do gorącej wody. W tym momencie zauważyłam, że nie mam czym mieszać. Będąc sprytną wędrowniczką, znalazłam patyk i użyłam jako łyżeczkę! Był tylko jeden problem ... patyk się złamał i wpadł do mojej gorącej czekolady! I nie tylko to wpadło – także wpadały igły z drzew przez ten silny wiatr! Ale pomimo tych wszystkich niepowodzeń, ta gorąca czekolada smakowała najlepiej. Czuwaj! Ania W. sam.

Nasze harcerki i wędrowniczki miały wyjazd na biwak, skrzaty i zuchy natomiast miały wycieczkę na Farmę Downey's w Brampton. Wybraliśmy się w sobotę, po polskiej szkole. W miesiącu października na farmie tej obchodzony jest festyn dyniowy. Jest bardzo dużo atrakcji właśnie dla dzieci w wieku skrzatów i zuchów. Każdy może coś znaleźć dla siebie. Były tam „jumping castles”, wyścigi samochodowe, drewniany pociąg, tunel z torem przeszkód, zjeżdżalnia, ogromny labirynt z kukurydzy. Naszym zuchom przejście tego labiryntu zajęło dobre pół



godziny, jeśli nie więcej. Można było przejechać na przyczepie ciągniętej przez traktor, iść do „straszego domu” czy też pogłaskać zwierzątka. Skrzaty i zuchy miały bardzo dużo zabawy i nawet przelotny śnieg i zimno nam w tym nie przeszkodziło. Trzy godziny na świeżym powietrzu zrobiło swoje. Zmęczeni ale zadowoleni, rozjechaliśmy się do domów.

Ostatnim wydarzeniem polonijnym, w jakim harcerki i wędrowniczki ze szczepu Rzeka wzięły udział, to obchody Święta Niepodległości w parafii Św. Stanisława w Toronto. Po uroczystej mszy wszyscy przemaszzerowaliśmy ulicami miasta pod City Hall, gdzie nastąpiło uroczyste wciągnięcie polskiej flagi oraz przemówienia. Po południu natomiast, skrzaty, zuchy, harcerki, wędrowniczki oraz kilka instruktorek z naszego szczepu i kilka ze szczepu Szarotki, wzięły udział w uroczystej mszy w parafii Matki Boskiej. Parafia ta obchodzi w tym roku 100-lecie powstania.



Mszy tej przewodniczył kardynał, arcybiskup Thomas Collins. Jest to druga najstarsza polska parafia w Toronto, po parafii Św. Stanisława.

Ewa Rasowski, pwd, szczepowa Szczepu „Rzeka”

Kurs Zastępowych „Iskierka”

25-go do 27-go września, 2015r., zastępowe i podzastępowe z drużyny Morskie Oko, Szczep Szarotki, uczestniczyły w pierwszym kursie zastępowych drużyny przeprowadzony przez drużynową, przyboczną i instruktorkę przy drużynie. Kurs odbył się na terenie Blue Springs Scout Reserve w Acton przy piękniej, jesiennej pogodzie.



Kurs przyjął nazwę “Iskierka”, a hasło oraz piosenka “Jestem Zapałką” przekazywało ważność roli zastępowej w życiu zastępu. Każdą zastępową można uważać za iskierkę która może, ze swoim zapałem i przywództwem stworzyć ze swojego zastępu buchający ogień pełen ducha i doświadczenia. Podczas weekendu, harcerki uczyły się jak prowadzić zastęp, jakie są elementy zbiórki zastępu, jak używać gry na zbiórce. Miały również czas napisać program dla zastępów na cały rok. Ponieważ pogoda była słoneczna i ciepła, gry i ćwiczenia były przeprowadzone na dworze, a także był czas na zabawy, wycieczki na mały

gaj oraz wspinała ogniska pełne ducha i śmiechu.

Nasz pierwszy kurs zastępowy był fantastycznym przeżyciem dla komendy, jak również dla zastępowych i podzastępowych. Już planujemy kurs na przyszły rok, który będzie podzielony na dwa poziomy, dla doświadczonych oraz dla nowych zastępowych i podzastępowych.

Dziękuję komendantce drużynie sam. Patrycji Ostrowskiej za współpracę podczas kursu. Dziękuję także naszej instruktorce przy drużynie, drużynie hm. Basi Mahut za wsparcie oraz pyszne jedzenie.

Czuwaj!

Karolina Mahut, Sam.

Przyboczna Drużyny “Morskie Oko” oraz obożna kursu zastępowych “Iskierka”

Szczep Szarotki



Biwak na Kaszubach - "Jesienne Dary"

Stało się już tradycją w Szczepie Szarotki, że Thanksgiving Weekend musi być spędzony na Kaszubach w otoczeniu harcerskiej rodziny.

Tak i w tym roku w dniach od 9 do 12 października 2015 odbył się biwak pod nazwą "Jesienne Dary", w którym brały udział harcerki i wędrowniczki. Tematem tegorocznego biwaku były

dożynki. Dożynki inaczej Święto Plonów, Wieńce jest ludowym świętem połączonym z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych.



W sobotę miałyśmy tak piękną, słoneczną pogodę że wybrałyśmy się na wycieczkę na Gun Lake, podziwiać piękny kolorowy jesienny krajobraz. Tam też harcerki uczyły się budować ognisko i musiały przyrządzić mały obiad. Przygotowany przez nich samych posiłek bardzo im smakował bo nikt nic nie mówił, była kompletna cisza.

Później zorganizowałyśmy gry terenowe, podczas których harcerki zapoznały się bliżej z przyrodą i darami jesieni.

W niedzielę poszłyśmy na mszę św. do Katedry Pod Sosnami podziękować Panu Bogu za łaski otrzymane w tym roku. Z okazji Święta Dziękczynienia miałyśmy uroczysty obiad z indykiem na który zaprosiłyśmy harcerzy z bratniego Szczepu Bałtyk. Przed posiłkiem była chwila ciszy podczas której każdy dziękował za otrzymane dary. Podczas obiadu była wspaniała harcerska rodzinna atmosfera, uśmiech na ustach i błyszczące radością oczy że ponownie razem spędzamy ten tak wspaniały weekend na ukochanych Kaszubach.

Wieczorem po kolacji, harcerki i harcerze ze wszystkich szczepów, które biwakowały na Kaszubach, a było ich wiele, przyszli do nas na wspólne ognisko. Było bardzo wesoło!

Niestety czas za szybko minął i w poniedziałek musiałyśmy już opuścić teren i wracać do domu, do rodziny. Na niektórych twarzach było widać smutek, niektórym harcerkom nawet zakręciły się łezki w oczach, no ale wszystko dobre co dobrze się kończy. *"Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się..."*

Czuwaj! Camila Budyłowski, pion, Szczep Szarotki

„Astronomia” Tematem Biwaku

Od 9go do 12go października odbył się biwak na Kaszubach z okazji Dnia Dziękczynienia dla harcerek i wędrowniczek ze Szczepu „Zarzewie” (Brampton). Tematem biwaku była astronomii. Wędrowniczki i harcerki miały szansę pogłębić swoją wiedzę o kosmosie, planetach i gwiazdach. Pogoda nam dopisała co pozwoliło na wykonanie całego, bardzo bogatego programu biwaku.



Miałyśmy wycieczkę na canoe, wędrowkę na „Tom’s Lookout” i nawet okazję obejrzeć wschód słońca. Widać było po uśmiechniętych twarzach uczestniczek, że biwak należał do udanych.



Niektóre z naszych harcerek były po raz pierwszy na biwaku bo dopiero co zapisały się do drużyny dwa tygodnie przed wyjazdem. Z pewnością ten biwak pozwolił im zakochać się w naszym ruchu jak i w naszych pięknych, Ontaryjskich Kaszubach.



Rozpoczynający się rok harcerski harcerek i wędrowniczek ze Szczepu „Zarzewie” będzie na pewno pełen przygód, śmiechu, odkrywania nowych i ciekawych rzeczy oraz wspaniałych i niezapomnianych chwil. Do zobaczenia na kolejnym biwaku! Czuwaj!

Taya Burzynski, sam. – Szczep Zarzewie

Jesienna Konferencja Instruktorska 2015

Już kilka tygodni minęło od naszej jesiennej konferencji instruktorskiej, która odbyła się w dniach 2-4 października 2015. Liczna grupa zainteresowanych instruktorek i instruktorów spotkała się w ośrodku „Blue Springs Scout Reserve” w Acton, Ontario. W ciepłej i miłej jesiennej atmosferze odbyły się najróżniejsze warsztaty, dyskusje, zajęcia i gry. Program był skierowany na pozytywne elementy naszej pracy harcerskiej: współpraca, rozwiązanie różnych sytuacji, kierunek dalszej pracy, nasze obowiązki.



W mieszanych, roboczych zastępach, gdzie widziało się instruktorki i instruktorów w różnym wieku, nie brakowało rozmaitych wypowiedzi i pomysłów; słyszało się także dyskusje na wesoło przeplatane śmiechem. Podczas kominkach słyszeliśmy różne opowieści o momentach i osobach które

wywarły pozytywny wpływ na nasze życie harcerskie i osobiste oraz wspomnienia z różnych zlotów zarówno te wesołe jak i wzruszające, ale niezapomniane.

Należą się także podziękowania dhnie Malwinie Rewkowskiej za sprawne przewodniczenie programom konferencji oraz dhnie Danucie Sokolskiej za wspaniałe wyżywienie.

Czuwaj!

hm. Barbara Woźniak

Komendantka Chorągwi Harcerek w Kanadzie



Konferencja Instruktorska i Rozpoczęcie Roku Harcerskiego

Od 2-go do 4-go października 2015 roku w Acton (Ontario) odbyła się wspólna konferencja metodyczno-programowa. Instruktorzy i instruktorki z obu chorągwi przyjechali na weekend współpracy, integracji, oraz rozpoczęcia opracowania planów na Zlot, który w roku 2017 odbędzie się w Kanadzie.



Większość konferencji obejmowały wspólne zajęcia, ale również była część, kiedy każda chorągiew mogła spotkać się osobno i przedyskutować tematy związane z ich planami i działalnością.



Po zakończeniu konferencji, wcześniej w niedzielę większość uczestników wyjechała na uroczystą mszę świętą w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Toronto. Parafia ta obchodzi w tym roku swoje 100-u lecie.

Po mszy świętej Chorągiew Harcerzy miała obrzędowy apel na rozpoczęcie roku harcerskiego.



Po takiej budującej konferencji i uroczystym rozpoczęciu jesteśmy gotowi do dalszej pracy harcerskiej w obecnym roku.

Czuwaj! Rafał Biłyk, hm.

Kilka Migawek z Życia Jednostek Hufca Harcerek „Watra”

Jak zwykle, początek roku harcerskiego jest bardzo zajęтым okresem dla wszystkich jednostek w Hufcu harcerek „Watra”. Hufiec „Watra” rozpoczął nowy rok harcerski doroczną odprawą szkoleniową dla funkcyjnych referentek skrzatów, zuchów, harcerek i wędrowniczek. W odprawie wzięło udział 26 funkcyjnych. Hasłem odprawy było „budujemy las przyszłości”. Odprawa pomogła nowym funkcyjnym przygotować ramowe programy swoich jednostek, podzielić się pomysłami jak i nauczyć się nowych gier, piosenek i piasów.

W pierwszej połowie września odbyła się pierwsza odprawa rady hufca, kiedy to został odczytany rozkaz Komendantki Chorągwi dotyczący zmiany na stanowisku hufcowej. Wówczas to odbył się obrzęd podczas którego wręczono ustępującej hufcowej, hm Danusi Sokolskiej, kwiaty z podziękowaniem za bardzo ofiarną pracę. Teraz sznur funkcyjny został przekazany nowej hufcowej, hm Basi Mahut.



W drugiej połowie września odbyły się zapisy do jednostek, msze święte na rozpoczęcie roku harcerskiego, udział wielu jednostek w festiwalach polskich w Toronto i w Mississauga, msza święta z okazji 60-cio lecia Okręgu ZHP Kanada oraz liczne biwaki szczepów.

Biwaki, biwaki, niezapomniane biwaki...

We wrześniu, drużyna wędrowniczek „Górski Potok” ze Szczepu „Szarotki” miała biwak na terenie Massassauga Park w Parry Sound, Ontario. Pełniącą obowiązki komendantki

biwaku była asp. Natalia Dmuchowska, a instruktorkami przy biwaku były hm. Malwina Rewkowska i phm. Małgorzata Nakoneczna. Wędrowniczki dzielnie odbyły „canoe-portaging” i nawet spały pod gołym niebem!

Drużyna harcerek „Morskie Oko” ze Szczepu „Szarotki” w ten sam wrześniowy weekend brała udział w biwaku-kursie zastępowych na terenie „Blue Springs Scouting Reserve” w Acton, Ontario. Pełniącą obowiązki komendantki biwaku-kursu była sam. Patrycja Ostrowska a instruktorką przy biwaku-kursie była hm. Barbara Mahut. Już od wielu lat referat harcerek kładzie nacisk na to, aby wszystkie jednostki posługiwały się prawidłowym systemem zastępowym. Widać już skutki tej cennej pracy, włożonej podczas licznych kursów zastępowych jak i kursów drużynowych. Jednostki, które wprowadziły system zastępowy, tak jak go opisała dhna Ewa Grodecka w swojej książce „O Metodzie Harcerskiej i Jej Stosowaniu”, stają się nierozłączne.

Mamy za co być wdzięczne...

Podczas weekendu Dziękczynienia, odbyły się biwaki szczepów „Szarotki”, „Rzeka”, „Zarzewie”, „Wisła”, Chociaż wszystkie były na Kaszubach, to każdy szczep miał swój własny program.

Biwakujemy razem.....

Szczepy Kaszuby, Kartuzy i Zorza wspólnie przeprowadziły jesienny biwak dla harcerzek i wędrowniczek w Wasaga Beach, Ontario. Komendantką biwaku była pwd. Anastazja Kukła.



Instruktorkami przy biwaku były phm. Ewa Sułatycki, phm. Kasia Makara, pwd. Anna Piotrowski i pwd Małgosia Machulec. Dla szczepów, które nie obozują razem na jednym terenie podczas akcji letniej, ten wspólny biwak był wspaniałą okazją na zawarcie nowych przyjaźni.

Na terenie Blue Springs Scout Reserve w Acton, Ontario pod koniec października odbyły się także biwaki drużyn harcerzek i wędrowniczek „Skarb” i „Błysk”: ze szczepu „Kresy”. Pełniącymi obowiązki

komendantek biwaków były sam. Camille Kaniuk i st.och. Iga Zygmunt. Instruktorami przy biwakach były phm. Alicia Kowalczyk i phm. Renata Reitmeier.

Drużyna harcerzek „Polskie Kwiaty” i patrol wędrowniczek „Oaza” ze Szczepu „Jutrzenka” w Ottawie miały swój jesienny biwak na stancy Bucze na Kaszubach, Ontario. Komendantką biwaku była pwd Karolina Arys-Wyszomirska. Instruktorami przy biwaku były hm. Urszula Gorzkowska, phm. Krystyna Rudak, pwd. Elvira Chmielewska i pwd. Paulina Pisarek.

Warto także wspomnieć, że w niedzielę 25go października odbyła się jednodniowa odprawa programowo-szkoleniowa dla szczepowych w sali budynku Związku Polaków w Kanadzie w Oakville. Program był bardzo dobrze przygotowany i bogaty z dużym naciskiem na programowość m.in. plan pracy szczepów i jednostek, posługiwanie się systemem zastępowym w drużynach harcerzek oraz obrzędowość w jednostkach. Był także warsztat na temat księgowości, który prowadziła Przewodnicząca Okręgu, hm Halina Sandig. Dhna Przewodnicząca przedstawiła nam wszystkim przykładową tabelę prowadzenia księgowości szczepów i wyjaśniła jak należy prawidłowo udokumentować i rozliczać wszystkie transakcje finansowe.

Odprawa była wspaniałą okazją do dyskusji na tematy, które dotyczą wszystkich szczepów oraz na doksztalcenie się w miłej, siostrzanej atmosferze. Zakończę dzieląc się słowami jednej ze szczepowych na temat odprawy:

„Przygotowanie takiej odprawy wymaga dużego zaangażowania wielu osób oraz czasu. Muszę się przyznać, że nie zawsze chce mi się jeździć na całodniowe odprawy, zwłaszcza przy trójce dzieci i całej liście obowiązków. Jednak zawsze sobie mówię, że muszę jechać, bo na pewno coś nowego się dowiem i tak właśnie jest. Zawsze wychodzę z workiem pełnym wiadomości, pomysłów i energii na dalsze prowadzenie mojego szczepu. Zawsze się podglądam i zawsze się dobrze bawię na takich odprawach.”

Czuwaj! Hm. Monika Karska-Emin, sekretarka Hufca „Watra”



Dotacje

Balut. T	\$100.00
KPH Mississauga	\$400.00



Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. Czeki prosimy wystawiać na Konto: **PSA-ZHP „WICI” FUND**. Nie możemy pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).

ADRES REDAKCJI:
75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
Email: wandak1@rogers.com

Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania
Hm. Karska-Emin, Monika

Skład Komputerowy

Phm. Błońska, Jadwiga
Dz.H. Knutel, Halina
Dz.H. Łopiński, Mieczysław
Józef Żegliński, P. Eng.

Dz.H. Kalinowska, Wanda
Dz.H. Łopińska, Anna

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go marca, 2016r.**

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych. Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

MIGAWKI z AKCJI LETNIEJ 2015 na ONTARYJSKICH KASZUBACH,



Ratowniczki Akcji Letniej



Obóz Hufca „Ogniwo”

MIGAWKI z AKCJI LETNIEJ 2015 na ONTARYJSKICH KASZUBACH,



MIGAWKI z AKCJI LETNIEJ 2015 w GARNER LAKE, ALBERTA





Hm. H. Sandig
Obecna Przewodnicząca Z.O.Kanada



Hm. B. Woźniak,
Obecna Komendantka Chorągwi Harcerzek



Hm. R. Biłyk
Obecny Komendant Chorągwi Harcerzy